Nr. 169. Sobota, 25 Lipca 1896. Rok 86.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską‘ wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct *Przewodnik*, prenumerowany osobno kosztuje rocznie **4 zł.**, **półrocznie 2 zł.** ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Henryka Sienkiewicza, powieść jubileuszową p. t.

„KRZYŻACY“

drukować będziemy w roku bieżącym.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 lipca.

Cztery miesiące ubiegły od czasu, jak angielska mowa tronowa, odczytana w parlamencie w d. 12 lutego, zapowiedziała „ścisłe zbadanie przyczyn napadu dr. Jamesona na rzeczpospolitą południowej Afryki i ścisłe dochodzenie w sprawie ubocznych okoliczności, które napadowi temu towarzyszyły“. Przez te cztery miesiące jednak czyniono w Anglii wszystko raczej w tym kierunku, ażeby sprawę odwlec, ażeby przeczekać czas rozdrażnienia, napadem wywołanego i następnie rzecz zepchnąć na plan drugi, aniżeli, aby wykonać zapowiedź; dopiero siła faktów, nieustanne wrzenie na południu Afryki, protesty i procesy, jakie postępowanie przemożnej przez długi czas *Chartered Company* wywołało nie tylko w Transvaalu, lecz także i w południowo afrykańskich koloniach angielskich, spowodowały, że rząd angielski musiał na seryo zabrać się wreszcie do wykonania przyrzeczenia, danego przez siebie we wspomnianej mowie tronowej. Dopóki bowiem postępowanie Jamesona i jego opiekunów a w szczególności głośnego dyrektora *Chartered Company* i założyciela kolonii „Rhodezyi“, sir Cecila Rhodesa, potępiano w Transwaalu, — głosy te można było jeszcze lekceważyć; teraz jednak z surowym sądem wystąpiła także większość komisyi, której zbadanie tej sprawy powierzył parlament angielskiego Kaplandu, a nad tym sądem już i pan Chamberlain nie zdecyduje się tak łatwo przejść do porządku dziennego.

Wyznaczono zatem ostateczny termin odraczanego ciągle procesu dr. Jamesona i proces ten rozpoczęto. Co więcej, trybunał sądowy odrzucił niewątpliwie uzasadniony zarzut obrony, że postępowanie sądowe, jakie w procesie tym zastosowano, nie może tu mieć miejsca, gdyż teren, który był widownią przestępstwa doktora Jamesona nie należał jeszcze do Anglii wówczas, gdy wydano ustawę o owem postępowaniu sądowem a ustawy tej nie ogłoszono w kraju tym także i następnie. Postępowanie to zaś, z trudem do danego wypadku naciągnięte, jest szczególnie uroczyste i — szczególnie przewlekłe. Ma to dowieść, że Anglia nie lekceważy sprawy a może także po części — ma znużyć uwagę publiczną. Według tego postępowania bowiem zwanego *Trial et bar*, rozprawa, którą prowadzą wyznaczeni do niej trzej sędziowie wprawdzie wspólnie ale każdy na własną rękę, ciągnie się niekiedy — jak dowodzi historya — długie miesiące. W bieżącym wieku tylko pięć razy tą formą procesu posługiwano się w Anglii a ostatni taki proces trwał przeszło pół roku.

Jakimkolwiek zaś będzie werdykt trybunału, nie zmieni on sądu opinii publicznej o postępowaniu Jamesona i Rhodesa, która po części nawet w Anglii potępiła flibustierów: od rezultatu jego i od jego przebiegu zależy jednak, być może także i los jeśli nie całego angielskiego gabinetu, to przynajmniej ministra kolonij. P. Chamberlain, który dotychczas odgrywał przewodnią rolę w gabinecie Salisbury'ego, uważał ze względów politycznych za rzecz stosowną wszystkich dokładać starań, ażeby osłonić jeśli nie Jamesona to przynajmniej sir Rhodesa, tak iż ściągnął na siebie nawet zarzut, że wiedział i moralnie współdziałał w głośnym napadzie. Liberalna opozycya w parlamencie angielskim, która dzięki niepowodzeniom gabinetu Salisbury'ego na polu ustawodawczem i w dziedzinie polityki zagranicznej, ma dzisiaj stanowisko o wiele silniejsze, niż tego kiedykolwiek sama spodziewać się mogła i niż to odpowiada proporcyi jej sił do sił większości unionistycznej: uchwyciła się energicznie tego taktycznego błędu ministra kolonij i ze sprawy południowo-afrykańskiej kuje najpotężniejszego kalibru działo przeciw odsłoniętym słabym stronom obecnego rządu. Pragnie ona zapędzić p. Chamberlaina koniecznie w takie położenie, że jeżeli stwierdzoną zostanie urzędownie wina Jamesona i potentatów *Chartered Company*, tem samem stwierdzoną będzie także wina ministra kolonij i w ogóle rządu angielskiego — z takiego zaś położenia nie byłoby żadnego wyjścia lub raczej byłoby jedno: sromotny upadek. A o to, o osłabienie w ten sposób, jeżeli nie o zupełne rozprzężenie, unionistycznej większości, chodzi liberałom angielskim. Dla tego też proces Jamesona ma większe niż czysto przypadkowe znaczenie.

Z Warszawy.

(Zmiana stosunku władzy żandarmskiej do generał-gubernatorstwa w Królestwie. — Archidyecezya warszawska. — Projekt budżetu m. Warszawy).

W stosunku żandarmeryi w Królestwie polskiem, której szefem jest generał Brock, do generałgubernatora, wprowadzono ważną zmianę, o którą od dawna czynił starania hr. Szuwałow. Wiadomą jest rzeczą, że generał Brock dążył wszelkiemi siłami do utrzymania się na stanowisku równorzędnem z hr. Szuwałowem, prowadząc politykę na własną rękę, przedkładając swoje raporty bezpośrednio do Petersburga, a niejednokrotnie paraliżując zamiary i polecenia generałgubernatora. Hr. Szuwałow uskarżał się wielokrotnie w Petersburgu na te anormalne stosunki i ostatecznie zwyciężył, jak dowodzi ogłoszony właśnie rozkaz carski, który opiewa:

W celu jak największego zabezpieczenia porządku i spokoju w guberniach Kraju Nadwiślańskiego, pozostawić bezpośrednie kierownictwo następującemi sprawami warszawskiemu generałgubernatorowi: 1) Dla zarządzania sprawami przestępstw państwowych w Królestwie Polskiem ustanowić urząd pomocnika generałgubernatora w dziale policyi. 2) Obowiązujące rozporządzenia i prawa, określające podporządkowanie służby korpusu żandarmów władzy ministra spraw wewnętrznych, jako szefa żandarmeryi i służbowe jej stosunki z departamentem policyi i nadzorem prokura-

---

1)

MARYA HAGEN.

SPRAWIEDLIWOŚĆ.

Pewnego skwarnego, lipcowego wieczoru, za wał zachodzące słońce zwiastowało, że na spragnioną w skutek długiej posuchy ziemię, spadnie wkrótce niecierpliwie oczekiwany deszczyk. Cicho i duszno było w powietrzu, przepełnionem odurzającą wonią lip, otaczających niby wieńcem, drewniany ale obszerny dwór w Zadurowicach.

Za tło służyły mu odwieczne drzewa ogrodu i sadu zarazem, od których poważnie choć smutno odbijały modrzewiowe ściany, gęsto poprzecinane szerokiemi oknami. Środek tej bez żadnego określonego stylu budowy, zajmowała weranda czy też ganek bluszczem obrośnięty, a kończyła ją niezręczna przybudówka niemal równie stara jak sam dworzec.

Był to staropolski dwór szlachecki w całem tego słowa znaczeniu; nosił na sobie jakieś piętno przeszłości, której nie naruszyły ani moda, ani wymogi naszej wyrafinowanej cywilizacyi. Te wszystkie burzycielki przeszłości, częstokroć i szczęścia także, zatrzymały się widocznie u bramy tej sadyby, bo po za nią i dziedziniec pozostał takim, jakim go ojcowie Zadurowskich zrobili.

Dosyć obszerny i porządnie z zewnątrz ogrodzony. łączył się otwarcie, bez żadnych forteli, z dziedzińcem gospodarskim. Naprzeciw niewielkiego gazonu, na którym rosło i wyrosło swobodnie kilka lip rozłożystych, ukazywała się studnia według najprostszego a podobno i najpewniejszego systemu zbudowana. Trzy razy dziennie, regularnie, jak zegar, którego miejsce nie jednemu zastępował, odzywał się monotonny niby, a tyle jednak mówiący, odrębny głos żurawia, ciągnącego wodę. Stajnie, obory, spichrze mieściły się po prawej stronie dworu, na lewo po za przybudówką mieszczącą kuchnię, zamykał obejście dobrze utrzymany, ale chrustowy płot, który okalał zarazem ogrody warzywne i sady.

Przed samym dworem, na równej szerokiej wstążce, obsadzonej bukszpanem, kwitły gwoździki, rezeda i groszek pachnący. Te niewyszukane, ale rzeczywiście kwitnące i pachnące rośliny, zdawały się drwić sobie z kilku wybujałych nowomodnych plant, jakby przypadkiem tu zabłąkanych, które im ani kwiatem, ani wonią sprostać nie mogły.

Do koła zalegała cisza. Dzień roboczy nie skończył się jeszcze, co żyło pracowało w polu; gdzieś z daleka tylko dochodziły nawoływania pastuchów, spędzających bydło z pastwiska.

Na ganku tego dworu z zagasłą fajką w ręku siedział sześćdziesięcioletni mężczyzna. Gęsty, siwy, prawie już biały włos, okalał jego czerstwą i rumianą twarz o pięknych i szlachetnych rysach. Poważna i nader sympatyczna postać p. Erazma Zadurowskiego, właściciela powyżej opisanych Zadurowic, chyliła się nisko ku ziemi, nie tyle pod brzemieniem lat przeżytych, ile zdawałoby się pod ciężarem moralnego cierpienia.

Wyglądał zdrowo i silnie jak dąb wspaniały, ale jak dąb podcięty, wyglądał smutnie.

Wejrzenia jego obojętnie przesuwały się wzdłuż wzorowo utrzymanych budynków, obszernych stajen, których wrota na oścież otwarte, oczekiwały powrotu znanego w całej okolicy poprawnego bydła i rasowej stadniny.

Zasobności, dobrobytu, jakiemi oddychał każdy, kto granice Zadurowic przestąpił, on jeden jakby nie widział, nie czuł i niemi się nie cieszył.

I teraz, wróciwszy z objażdżki łanów, które zbiór obfity wróżyły, nie przyniósł z sobą w oczach obrazu złotego, falującego morza kłosów, chylących się swym ciężarem ku ziemi, nie przyniósł w duszy tego zadowolenia, tej nadziei, tej radości, będących nagrodą pracy około ziemi, a której żadna inna praca w tej mierze i sile nie daje. Przyniósł z sobą wspomnienia bolesne, jedno z tych tak bolesnych, tak bolących, że nigdy ich pamięć nie zgubi i czas nie zatrze. Usypiają one czasami w człowieku, ale byle co je zbudzi, tak jak byle co zbudziło je dzisiaj u p. Erazma.

Przed paru godzinami wyszedł w pole z synem niezwykle wesół i rozpromieniony. Nie miał powodu być innym dnia tego, syn przywiózł świadectwo świetnie zdanej matury Pod każdym względem ojciec był więcej niż kiedykolwiek i po raz pierwszy naprawdę zadowolony z niego. Temperowała się i uczyła panować nad sobą ta hulaszcza natura chłopca, o przyszłość którego miał tyle dotąd obawy i trwogi.

Więc po raz pierwszy odetchnął swobodniej i poczynał wierzyć, że w tej mieszaninie dobrego i złego, jaką jest niewyrobiony jeszcze charakter dorastającego młodzieńca, stanowczo u Feliksa dobre górę bierze. Nieszczęście chciało, że przechodząc gościniec, by dojść do znajdującego się na drugiej stronie drogi lasu, spotkali nadjeżdżający właśnie faeton. Pan Erazm dostrzegł tylko, że lewy dyszlowy koń miał prawą nogę naruszoną, Feliks już nie z zachwytem, ale z taką pożądliwą zazdrością patrzył na szybko pomykający elegancki powóz, piękne konie, szykowną uprząż i liberyę, że spojrzawszy nań ojciec, drgnął z przerażenia, bo ten dobrze mu znany, aż nadto wymowny wyraz złamał jego życie, zburzył szczęście domowe, przedwczesnymi zmarszczkami poorał czoło i śmiertelnie zranił duszę. Ten wyraz widywał w pięknych, czarnych oczach ubóstwianej kobiety, matki Feliksa, — z takim, czuł, że pisała doń list ostatni, list pożegnalny, jedyną pamiątkę którą po niej zachował, oprócz niewygasłego żalu w sercu i przekleństwa na ustach. Teraz ten sam znienawidzony wyraz wyczytał w pięknych, czarnych, do matki podobnych, oczach syna!

Niby mroźnym podmuchem zwarzona, zgasła jego wesołość i swoboda, złowrogiem przeczuciem ścisnęło się serce; nie mówiąc ani słowa, zaniechał dalszej przechadzki, i przygnębiony, ponury, powrócił do domu. W chłodnych pokojach, zdobnych w stare wykładane posadzki, stare obrazy i stare meble, których żaden napływ nowości nie odświeżał, było pusto i cicho. Mucha zabłąkana bijąc o siatkę okna, brzęczała tylko i własnym przestraszona głosem szybko ulatywała pod sufit, by znów niebawem o okno uderzyć. W jadalnym pokoju głośno, miarowo szedł ścienny zegar.

Pan Erazm wszedł do domu, zatrzymał się w jadalni i po raz pierwszy w życiu ogarnęło go uczucie chłodu i pustki, wiejące tu z każdego zakątka. Po raz pierwszy, odkąd, nie rozumiejąc go może, odczytał list żony, stanęło mu w oczach i w pamięci jedno zdanie jego:

— Zimno mi i pusto w tym domu. — Po raz pierwszy i jemu było tu zimno i pusto.

Wziąwszy przybory do palenia, pospiesznie wyszedł na ganek, zapalił fajkę, pociągnął z niej raz jeden i drugi, puszczając wolno dym przed siebie. Za niebieskimi obłoczkami, gdzieś w dal ulatującymi, poszła i myśl jego; ręka z fajką osunęła się na kolana, a p. Erazm utonął w przeszłości.

(Ciąg dalszy nastąpi).

torskim, pozostawić bez zmiany, porządek zaś czynności i stosunku pomocnika generałgubernatora warszawskiego w dziale policyi z różnemi instytucyami określić w specyalnej, najwyżej zatwierdzonej instrukcyi. 3) Dla spraw wypływających z urzędowania pomocnika warszawskiego generałgubernatora w dziale policyi, urządzić przy nim osobną kancelaryę. 4) Zarząd warszawskim okręgiem żandarmeryi — znieść.

Wedle spisów dyecezyalnych, archidyecezya warszawska liczy 1,277.093 katolików, księży 469, sióstr miłosierdzia 234, kościołów parafialnych pierwszej klasy 12, drugiej 18, trzeciej 253, kościołów filialnych 43, dekanatów 12. Seminaryum liczy 120 alumnów, niezależnie od tego 5 wychowańców seminaryum słucha teologii w akademii rzymsko-katolickiej w Petersburgu. Archidyecezya posiada 2 kapituły, archikatedralną przy kościele św. Jana w Warszawie i kolegiacką przy kościele Wniebowzięcia N. M. Panny w Łowiczu.

W tych dniach już będzie ogłoszony projekt budżetu m. Warszawy na rok przyszły.

Dawniej projekty budżetowe ogłaszano drukiem dopiero w październiku, lecz obecnie zgodnie z okólnikiem ministeryalnym układanie budżetów znacznie przyspieszono, tak, ażeby przed zaczęciem nowego roku rachunkowego ministerstwo miało czas zatwierdzić projekty. W nowoukładanym budżecie najważniejszą pozycyę stanowi wydatek na utrzymanie zewnętrznego wyglądu miasta w porządku, pozycya ta więc obejmuje bruki, szosy, chodniki, mosty, plantacye miejskie, wały okopów, budynki miejskie i oczyszczanie miasta.

Za czasów prezydentury gen. Starynkiewicza cała gospodarka miejska skierowaną była do wykonania wielkiego dzieła kanalizacyi i wodociągów, ponieważ zaś opłata za wodę i użytkowanie z kanałów nie dawały tych krociowych dochodów co obecnie, przeto na utrzymanie porządku zewnętrznego miasta wydawano ogółem 300.000 rubli, któ ra to suma wobec wielkiej przestrzeni placów i ulic nie pozwalała na sprawianie kosztownych bruków i chodników. Dziś finanse miasta inaczej stoją. Wypłatę procentów od pożyczek obligacyjnych wraz z amortyzacyą pokrywa w zupełności, a nawet z dużą przewyżką, opłata za wodę i kanały, tak, iż na koszta nowych bruków i chodników, utrzymania plantacyj miejskich i koszta oczyszczania miasta wydaje magistrat około 800.000 rubli rocznie, a obecnie zamierzonem jest zaopatrzenie całego miasta w najdoskonalsze bruki, wraz z jednoczesną niwelacyą powierzchni ulic do jednego poziomu.

Wszystkie ulice, w stosunku do znaczenia ruchu kołowego podzielono na trzy kategorye: pierwsza o najożywieńszym ruchu towarowym otrzyma bruk najtrwalszy, ale i najdroższy z kostek granitowych; ulice o ruchu lżejszym otrzymają bruk albo drewniany, albo asfaltowy, trzecia wreszcie kategorya ulic odległych, bez znaczenia dla ruchu kołowego, zatrzyma bruk z kamieni polnych.

Z caratu.

(Dokument historyczny w sprawie „nawróconych" unitów. — Nawrócenie Tatarzy nadwołżańscy. — Nowe statki wojenne).

Ogólną zwróciło uwagę, że ni z tąd ni z owąd *Mosk. Wiedom.* podają w całej osnowie dokument zawierający przebieg posłuchania i słowa cara Aleksandra II., wyrzeczone dnia 25 czerwca 1867 w Wilnie do włościan gubernii wileńskiej. W dokumencie tym, który stwierdza swym podpisem dzisiejszy gubernator miński, generał-porucznik książę Trubeckij, powiedziano dosłownie:

„Po ukazaniu się przed zgromadzonymi w dziedzińcu pałacowym włościan gubernii wileńskiej, którzy dostąpili szczęścia podania chleba i soli, Monarcha zapytał, czy nie ma między nimi takich, co przyjęli prawosławie? Gdy zgromadzili się włościanie, którzy przeszli na łono kościoła prawosławnego, monarcha wypowiedział słowa następujące:

„Bardzo się cieszę, widząc was prawosławnymi, jestem przekonany, żeście z przekonania i szczerze przeszli na starodawną wiarę kraju, otóż wiedźcie, że tym, co raz przyjęli prawosławie, ja w żadnym razie nie pozwolę powrócić do katolicyzmu. Wiedzcie o tem i powtórzcie to wszystkim waszym. Słyszycie? Powtarzam, że rad jestem widzieć was prawosławnymi".

Na te słowa włościanie, odpowiedzieli jednozgodnymi i przeciągłymi okrzykami — hura!"

Świet i *Pet. Wiedom.* wyrażają pewne zdziwienie z powodu ogłoszenia powyższego dokumentu właśnie w chwili obecnej.

Birżewyja Wiedomosti podają w jednym z ostatnich numerów obraz stuletnich już prawie usiłowań Tatarów nadwołżańskich około otrzymania jakiejś swobody wyznaniowej. Tatarzy ci rzekomo „nawróceni" na prawosławie, przy każdej zmianie tronu robią starania o pozwolenie na powrót do dawnej wiary, jak to niegdyś czynili unici białoruscy, a dziś czynią jeszcze unici podlascy. Takich „nawróconych" Tatarów jest obecnie w gubernii kazańskiej 50 tysięcy, a w simbirskiej 35 tysięcy. Niektórzy z nich przyjęli prawosławie w chęci uwolnienia się od służby wojskowej bez najmniejszego wyobrażenia o chrześciaństwie. Gdy po śmierci Pawła I. w roku 1801 rozeszła się pomiędzy chrzczonymi Tatarami pogłoska, jakoby nowy monarcha pozwalał wracać do dawnej wiary, wielu z nich jawnie wróciło do mahometanizmu. Pogłoska wnet się okazała fałszywą, a synod polecił chrzcić na nowo Tatarów już dawniej ochrzczonych, ale usiłujących odpaść od prawosławia. Wkrótce, bo już w roku 1803, znowu widzimy ze strony Tatarów, dwukrotnie ochrzczonych, usiłowania odpadnięcia od kościoła panującego. Historya ich w następnych dziesięcioleciach naszego wieku składa się z całego pasma usiłowań. W roku 1827, a więc po wstąpieniu na tron Mikołaja I., wnoszą Tatarzy prośbę na imię najwyższe, aby im pozwolono wrócić do mahometanizmu; jeżeli prąd ten nie ogarnął całej masy nawróconych Tatarów, to było zasługą — jak się wyrażają *Birżewyja Wiedomosti* — tylko „surowych środków administracyjnych". Toż samo powtórzyło się za panowania Aleksandra II. w roku 1866: najpierw miał miejsce szereg podań na imię najwyższe, a potem „powrót powszechny i uporczywy" do wiary Mahometa w guberniach: kazańskiej i simbirskiej. W jaki sposób ruch ten stłumiono, autor powyższego artykułu nie mówi, ale domyślać się można. W końcu roku przeszłego znowu gruchnęła między prawosławnymi Tatarami wieść, iż car Mikołaj II. pozwala wracać do wiary ojców. Wnet się posypało do synodu mnóstwo podań o pozwolenie powrotu do mahometanizmu, a Czuwasze, lud pochodzenia fińskiego, prosili o wolność powrotu do pogaństwa, a gdyby to nie było możliwem, to przynajmniej przejścia z narzuconego im przed laty prawosławia na mahometanizm. Widocznie, że za 14-letnich rządów cara Aleksandra III., a wpływów p. Pobiedonoscewa, niezbyt silne korzenie zapuściła w ich sercach cerkiew prawosławna! Dotąd jeszcze na te podania petenci tatarscy nie otrzymali odpowiedzi. Ale policya i urzędy włościańskie zaczęły już ściągać z Tatarów kary stemplowe, albowiem podania ich były nieostemplowane.

W warstatach bałtyckich w roku przyszłym będzie budowany olbrzymi krzyżownik mający 14.000 ton objętości; na wiosnę zaś będzie spuszczony na wodę krążownik 1 klasy „Rossya"; działa dla tego okrętu odlewają zakłady obuchowskie. Budowa w warstatach „Graville" we Francyi krążownika „Swietlana" jest na ukończeniu.

Z Francyi.

(Wystawa w r. 1900. — Udział Niemiec w wystawie. — Dyskusye na ten temat. — Sądy francuskie przeciw agitatorom socyalistycznym. — Pomnik Joanny d'Arc w Reims. — Upały).

W prasie francuskiej i niemieckiej toczą się obecnie ożywione rozprawy na temat wystawy r. 1900 i zapowiedzianego w niej udziału Niemiec. Podczas, gdy umiarkowane pisma niemieckie są zadowolone z decyzyi rządu, aby Niemcy wzięły oficyalnie udział w wystawie i chwalą to postanowienie, upatrując w niem odpowiedź na krok Francyi, która zdecydowała się w r. z. uczestniczyć w otwarciu niemieckiego kanału bałtyckiego: pisma skrajne, a w szczególności także organa ks. Bismarcka, rzucają się z tego powodu na rząd niemiecki. Zapewne, aby zatrzeć wrażenie tych artykułów, przemawia półurzędowy *Hamb. Corresp.* za ożywionym udziałem Niemiec w przyszłej wystawie paryskiej. Dziwić się nie można — pisze pomiędzy innemi ten dziennik — jeżeli się przypomni energiczny opór pewnej części niemieckiego przemysłu przeciw udziałowi w wystawie w Chicago, że obecnie odzywają się głosy, ubolewające nad tem, iż rząd niemiecki przyjął zaproszenie do udziału w wystawie paryskiej z r. 1900, nie zasięgnąwszy poprzednio opinii Izb handlowych. Swoją drogą już z tej zewnętrznej formy protestu wynika pośrednie przyznanie się, że żadna z ważniejszych gałęzi przemysłu niemieckiego nie będzie w możności odmówić wystawienia swych wyrobów, skoro rząd bez wszelkich zastrzeżeń przyjął francuskie zaproszenie. Pominięcie zaś Izb handlowych tłómaczy się w prosty bardzo sposób. Rząd niemiecki przyjął zaproszenie, kierując się przedewszystkiem powodami politycznej natury i względami na dalsze stosunki do Francyi. Nikt wprawdzie łudzić się nie będzie nadzieją, jakoby w przyszłości z tego powodu panować miała sama miłość i przyjaźń pomiędzy dwoma sąsiednimi narodami. Odrzucenie zaproszenia uważanoby jednak w Paryżu za rozmyślną obrazę, wszystko jedno, jakimi względami upozorowanoby tę decyzyę. Zasiągnięcie więc opinii reprezentacyi przemysłowej przyczyniłoby się do zaciemnienia zasad, jakiemi się w tej sprawie kieruje rząd niemiecki. Z drugiej zaś strony rozumie się samo przez się, że zarówno polityczny, jak ekonomiczny interes Niemiec domaga się tego, aby przemysł niemiecki wypełnił godnie miejsce, zastrzeżone mu przez rząd na wystawie paryskiej.

Warto także posłuchać, co w tej samej sprawie mówią Francuzi. Otóż paryski *Eclair* ogłasza dwie rozmowy z senatorami Poiorier i Tolain, z których pierwszy był tłómaczem zapatrywań francuskich kupców i przemysłowców, drugi zaś, towarzysz Juliusza Simona w roku 1890 na konferencyi berlińskiej dla kwestyi społecznej, uwydatnił polityczne znaczenie sprawy. „Nie przypisuję wystawom zbyt wielkiego wpływu na rozwój przemysłu i handlu", oświadczył senato Poirrier. „Niemcy wezmą udział w naszej wystawie, ale wystawione przez nich okazy nie nauczą nas niczego nowego. Oddawna wiemy o tem, że przemysł tego kraju nie należy do tych, na które spoglądać można z lekceważącym uśmiechem. Zarówno więc pod handlowym, jak i przemysłowym względem przywiązuję do decyzyi Niemiec względne tylko znaczenie. W innem jednak świetle przedstawi się ta sprawa, jeśli spoglądać na nią będziemy z politycznego punktu widzenia. Trudno zaprzeczyć, że przyjęcie zaproszenia stanowi krok naprzód na drodze pokojowej, oznacza złagodzenie dotychczasowych zaostrzonych stosunków pomiędzy dwoma temi państwami. Ale i tutaj wystrzegać się należy zbytniego optymizmu. Przyjęcie zaproszenia przez Niemcy dowodzi jedynie, że stosunki pomiędzy obu narodami chwilowo są pomyślne. Należy się zadowolić tym faktem". Z daleko większą ufnością wyraża się senator Tolain, mówiąc pomiędzy innemi: „Urzędowa zapowiedź udziału Niemiec stanowi wyraźny dowód obecnych pomyślnych stosunków pomiędzy obu krajami. Posiada więc poważne znaczenie. Być jednak może, że przyjęcie zaproszenia nastąpiło ze strony Niemiec zbyt nagle. Tem się też prawdopodobnie tłómaczy obojętność. Jedni uważają ją w ogóle za nieprawdziwą, inni znów zaznaczają, że aż do otwarcia wy-

---

5)

PANIENKA

NOWELLA.

III.

(Ciąg dalszy).

Towarzystwo arystokratyczne, do którego należą panna de Moyemont i jej kuzyn, tak samo jak każde inne towarzystwo, posiada śmieszka, dowcipnisia i przewódcę w osobie pewnego adwokata z Bordeaux, pana de La Grandière; posiada także i kozła ofiarnego, którym jest ogromna i ospała pani de Ventéjol. Pierwszy z całego kółka, własny jej mąż dał sygnał do żartów, ukazując nieuleczalną naiwność biednej kobiety. On pochodzi z Riom, ona z Saint-Flour; to też nie żałuje sobie dowcipów i drwi z ludzi z Saint-Flour, twierdząc, że u nich głupota jest dziedziczną, z pokolenia w pokolenie. Pomimo, że dość trywialne, dowcipy podobne mają powodzenie. Pani de Ventéjol słucha, uśmiecha się i protestuje łagodnie.

Na szczęście jej, żartownisie, kierowani przez młodego Boismorin, odkrywają w panu Leragois szacowne pole do popisu. Podsuwają mu rozmaite temata, każąc mu wysilać swoją wymowę i całe towarzystwo bawi się wybornie. Chwała Bogu! pani de Ventéjol mogła się łatwo wyczerpać; dobrze, iż przeznaczenie przysłało takiego Leragois do Mont-Dore!

Pan de La Grandière zawsze jest niewyczerpany na polu dowcipu. Jest to człowiek lat około trzydziestu pięciu do czterdziestu, przyjemnej postawy i manier, dość przystojny; ma wielki nos i dwoje małych, czarnych, świdrujących oczu. Bardzo poważny, jak wszyscy myślący o zabawieniu innych, rozmyśla i układa swoje mistyfikacye poważniej, niż sprawy mu powierzone. Spiewa pieśni i „romace" i komponuje wierszyki, niecenzuralne dla pań, które zachwycają basen męski we wspólnych łazienkach. Prócz tego, doskonale się pojedynkuje na szpady; mówią, że ma już jednego człowieka na sumieniu; to czyni, że jest wielce szanowany.

Młode panny i kawalerowie w osobnej grupie grają w gry towarzyskie. Po grach następuje nieodzowny kadryl, daremnie zabraniany przez pana de Ventéjol.

Jan de Boismorin, czerwony z ukontentowania, dowodzi tańcami, podczas gdy pan Leragois zdaje się drzemać na sofie, jeżeli nie rozmyśla nad swoim wielkim poematem.

Irena daje znaki Janowi, grożąc mu wachlarzem.

— Ha? co jest? — pyta bez ceremonii Jan.

— Nadto się męczysz, twoja mamusia będzie się gniewać.

— Któż to jest moją mamusią?

— Ja sama, do usług twoich.

— Nie masz ani twarzy, ani wieku stosownego, żeby być moją mamusią. Lepiej zrobisz, jak pójdziesz ze mną potańczyć.

— Ja mam tańczyć?

— Czy myślisz, że mnie bawi skakanie z temi małemi dziewczynkami? Żeby mieć przyjemność, trzeba tańczyć z prawdziwą kobietą.... No, chodź! Widzisz przecież, że nic nie pomoże! Przegrałaś i tak swoją partyę!

— Muszę więc się odegrać!

— Dobrze, jutro się odegrasz, a teraz chodź ze mną.

Mały despota uniósł ją gwałtem i widocznem było, że tutaj dziecko przewodzi, a „mamusia" się poddaje.

IV.

Tak! poddanie się ze strony panny de Moyemont uwidocznia się z dniem każdym. Posiadająca dobrą, ale słabą i miękką naturę, Irena lubi robić przyjemność, a poddawanie się pod czyjąś władzę nie budzi w niej wstrętu. Z wyjątkiem tego, co razi jej staropanieństwo albo zwyczaje prowincyonalne, przyjmuje wszystko, ulegając woli energiczniejszej niż jej własna. Gniewy, kaprysy i dąsy zepsutego dziecka, za które je łaje wprawdzie, ulegając mu zawsze, dziwią ją i bawią, bo stanowią rozmaitość w monotonnem pasmie jej żywota.

A zresztą przy Janku zapomina się o jego wadach. Umie on przepraszać z miną pieszczotliwą, a zarazem pełną śmiałości i oprzeć mu się nie można. Po każdem uczynionem głupstwie staje się coraz pieszczotliwszy, coraz poufalszy; doprawdy nie wiadomo na czem to wszystko się skończy! Dokucza Irenie, że nadto się roztyła i robi się ociężałą; naraża ją na ciągły niepokój chowając jej chustkę z szyi lub wstążkę od paska. Szczypie ją w ramię, zaciska jej ręce w swoich i śmieje się, gdy ona się gniewa. A tak zgrabnie umie wywinąć się, gdy go chce wachlarzem uderzyć! Ona zamierza się w prawo, on ucieka w lewo, atakując; ona się obraca, on znowu już po drugiej stronie.... Och! co za dyablik! Czasami Irena jest w kłopocie jak sobie z nim dać rady, tem bardziej, że jest silniejszy od niej i trzyma jej ręce w uwięzi. Ale młodzieniec, nagle zawstydzony swojem zwycięstwem, puszcza ją i staje w pokornej postawie winowajcy. Potem siada na małym taburecie u stóp Ireny i kładzie głowę na jej kolanach. Wtedy, patrząc z dołu, zagłębia czarne, głębokie, pytające i namiętne oczy w oczach kuzynki, a w piersiach starej panny coś się porusza, co drzemało spokojnie dotąd.... Usuwa się z dziwnem i pełnem zakłopotania uśmiechem, jakby olśniona błyskawicą; jednak, pomimo, że sama sobie nie zdaje sprawy, czemu to przypisać— chwile podobne są dla niej bardzo miłe.

Gdyby chciała się zastanawiać, przekonałaby się, że jedna tylko rzecz jest jej niemiłą, to poufałość Jana z Babetą. Robi mu na ten temat uwagi dość ostre, a on się tłómaczy z miną zarazem skruszoną i żartobliwą.

— Nie jesteś już w tym wieku, żeby się bawić jak dziecko z tą dziewczyną. Czy nie możesz pozostawić jej w spokoju?

— Ta dziewczyna! — Tak teraz Irena wyraża się o służącej, którą uważała prawie za przyjaciółkę! —Babeta, jest blada; oczy jej błądzą niespokojne, strwożone; miewa chwile roztargnienia, za które otrzymuje surowe wyrzuty.

— Niezgrabiaszu! Ranisz mnie, rozdzierasz mi głowę grzebieniem! Głupia! jeżeli tak będzie dalej, odeszlę cię do domu.

Na myśl odesłania „do domu" Babeta płacze.

Dziesięć dni upłynęło odkąd panna de Moyemont przybyła do Mont-Dore.

Pewnego popołudnia pogoda nagle się zmieniła; niepodobna myśleć o spacerze.

Jan przyszedł zastukać do drzwi Ireny.

— Och! moja kuzynko, deszcz pada! Co będziemy robić?

— Cóż na to mówi dobry pan Leragois?

— Jest w swoim pokoju; zobaczyłem go właśnie przez szparę w drzwiach. Naprawia sobie pończochy.

— Biedny człowiek!

— Nie rozczulaj się nad tym obrzydliwym pedantem.

— Powinien dać swoje pończochy Babecie. Ona tylko na to się przyda!

— Ale on jest nadto dumny, żeby pokazać komu dziurawe pończochy.... Możebyśmy poczytali razem?

(Ciąg dalszy nastąpi).

stawy upłyną całe cztery lata. Sprawa więc na razie nie posiada jeszcze aktualnego interesu. Nie ulega jednak wątpliwości, że przyjęcie zaproszenia stanowi korzystną przepowiednię i na tem polega główne znaczenie tej kwestyi".

Swoją drogą, na placu wystawy r. 1900, wyznaczono zaledwie 12 hektarów (t. j. około 20 morgów) placu budowlanego dla wszystkich państw zagranicznych razem. To też generalny komisarz wystawy, Picard' radzi, ażeby każde państwo wystawiło tylko takie produkty, w których wytwórczości osiągnęło szczególnie wysoki stopień doskonałości.

Bardzo ważne, zasadnicze znaczenie ma znany wyrok sądu apelacyjnego w Toulonie w głośnym procesie zarządu fabryki szkła w Carmaux przeciw posłowi Jaurés i dwom dziennikom socyalistycznym, które agitacyą swą wśród robotników przeszkadzały porozumieniu się zarządu z robotnikami, w czasie pamiętnego strejku. Umotywowanie tego wyroku zwraca się przeciwko działalności agitatorów socyalistycznych. W motywach tych powiedziano, że ustawa przyznaje robotnikom prawo stowarzyszania się i strejkowania. ale mięszanie się trzecich osób do sporów pomiędzy robotnikami a pracodawcami nie jest ustawą przewidziane. Wiele strejków skończyło się pomyślnie i ku zadowoleniu robotników bez obcej interwencyi. Interwencya w takim wypadku jedynie może być usprawiedliwiona, jeżeli nie przynosi szkody drugiemu. W zasadzie jednakże nikt nie ma prawa mięszać się, jako trzecia osoba do sporów tego rodzaju, chybaby chodziło o jego własny realny i dający się obliczyć interes. Z tego stanowiska wmięszanie się Jaurésa i dwóch oskarżonych dzienników ściąga na nich częściową odpowiedzialność za następstwa strejku. Odpowiedzialność tę, uznaną za niewątpliwą, łagodzi jedynie wina robotników i ich syndykatu. Dlatego też trybunał, uznając okoliczności łagodzące skazał Jaurésa, jako też dzienniki *Petite Republique* i *Dépèche* solidarnie na zapłacenie odszkodowania w kwocie 15.000, podczas gdy Resseguier żądał 200.000 franków.

Pomnik Joanny d'Arc, odsłonięty w tych dniach w obecności prezydenta Faure'a w Reims, wyobraża Dziewicę Orleańską na koniu, stojącą niemal w strzemionach, z podniesionym mieczem i pełnem ekstazy spojrzeniem, taką, jaką była gdy opuszczała katedrę w Reims, mówiąc: „Król mój jest ukoronowany. Ale jeszcze nie wszystko dokonane, jeszcze są Anglicy we Francyi". Pomnik ten uchodzi za najpiękniejsze dzieło rzeźbiarza Pawła Dubois, któremu prezydent Faure wręczył na uroczystości odsłonięcia wielki krzyż legii honorowej. Odznaczenie to otrzymali przed Dubois'em trzej tylko artyści: malarz Meissonier, oraz kompozytorowie Gounod i Ambroży Thomas.

Wielkie upały dni ostatnich wywołały we Francyi liczne wypadki obłędu. W Clichy-la-Garenne panuje zupełna epidemia obłędu, a w ciągu jednego dnia odesłano tam do szpitala cztery osoby, które nagle dostały obłąkania. Pierwszą ofiarą upału był 40-letni mężczyzna nazwiskiem Collet, który sobie wyobraził, że jest katem i uzbroiwszy się w szablę, chciał ściąć głowę sekretarzowi policyi. Następnie poważny jakiś człowiek tańczył na każdym rogu t. zw. *„danse de ventre"*, dopóki go nie zamknięto w szpitalu Po południu wyskoczyła oknem z trzeciego piętra w przystępie obłędu modniarka, wreszcie dostał obłąkania pijak nałogowy.

Z Krety.

Z Konstantynopola donosi *Biuro korespondencyjne:* Z powodu paniki wywołanej w Kandyi zamordowaniem ośmiu chrześcian, wysłano na miejsce wojsko. Kilku zagranicznych konsulów zażądało od swych rządów okrętów wojennych, celem ochrony poddanych. Wiadomość o zajściu w Kandyi wywarła tem większe przerażenie, że w zachodnich okręgach wyspy panował dotychczas pokój. O zamordowanie chrześcian posądzają związek mahometański. którego agitacye tłumił poprzednio były gubernator Krety, Hassan basza. Zaniepokojenie wywołuje również wzrastająca opozycya muzułmańskich deputowanych przeciw żądaniom chrześcian i w ogóle przeciw wszelkiej zmianie traktatu haleppskiego Zdaje się że Porta sprzyja tej opozycyi, spodziewając się w ten sposób uniknąć dalszych ustępstw. Zachowanie się Porty naraża ją na niebezpieczne zawikłania. albowiem może zniweczyć umożliwione obecnie porozumienie. W ogólnem położeniu na Krecie w skutek ostatnich zajść nastąpiło znowu znaczne pogorszenie.

Biuro Reutera zaś donosi: Według najświeższych wiadomości z Krety, zaszły dnia 18 b. m. w Kanei ponowne zaburzenia. Między chrześcianami panuje popłoch. Jednego mahometanina zabito. Kilka pancerników wysadziło swe załogi na ląd, aby przeszkodzić powtórnym rzeziom. Winę wywołania zaburzeń przypisują Turkom, którzy chcą przeszkodzić pracom, rozpoczętym przez Zgromadzenie narodowe.

Niepotwierdzone dotychczas doniesienia zapewniają, że Porta, skłaniając się do rad mocarstw, odwoła wojskowego komendanta na Krecie, Abdullah baszę, stanowisko zaś naczelnego dowódcy armii obejmie niższy rangą generał, który podlegać będzie władzy generał-gubernatora cywilnego.

Wedle prywatnej depeszy z Aten, kreteński komitet rewolucyjny postanowił na wypadek, gdyby Porta zwlekała dłużej z uczynieniem zadość żądaniom ludności chrześciańskiej proklamować bezzwłocznie całkowitą niezależność Krety od Turcyi oraz złączenie się z Grecyą. tudzież rozpocząć z Turkami walkę pod hasłem: „Niezależność lub śmierć!"

KRONIKA

Lwów, 24 lipca.

— Z Uniwersytetu. Pp. Jan Lasko z Domaradza, Henryk Kłuszyński z Prokocima, Hieronim Potok z Lubienka i Zygmunt Stanisław Wąsowicz z Gręboszowa w Galicyi, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów wszech nauk lekarskich

— Z Kasyna miejskiego. W dniu wczorajszym, jako w wilię imienin p. Włodzimierza Buynowskiego, zasłużonego od lat wielu gospodarza Kasyna miejskiego, odbyła się ku czci jego koleżeńska uczta, w której wzięło udział okrągło 50 osób. Serdeczny a zarazem podniosły nastrój, jaki panował w tem licznem a dobranem gronie przyjaciół p. Buynowskiego, był największą okrasą tej uczty. przy której liczne wznoszono toasty na cześć solenizanta, wynurzane przez usta ks. kanonika Dawidowicza, mecenasa Tabaczyńskiego, prof. Rawera, T. Czapelskiego, Platona Kosteckiego i W. Bełzy, który w zaimprowizowanym wierszu uczcił nie tylko zasługi p. Buynowskiego, ale dał w nim zarazem wyraz 25-letniej przyjaźni, jaka go łączy z solenizantem.

— Na pamiątkę wręczyła w ostatnich dniach I sekcya byłej Rady miejskiej p. Apolinaremu Stokowskiemu, jako długoletniemu swemu przewodniczącemu, z okazyi ustąpienia jego z Rady m., kartę pargaminową, ozdobioną przez artystę p. Karola Adamka, w której w gorących wyrazach żegna go. stawiając cnoty jego, jako przykład godny naśladowania.

— Wykolejenie. Z dyrekcyi c. k. kolei państwowych donoszą nam: Przy pociągu mieszanym nr. 3253 dnia 22 b. m. na szlaku kolei lokalnej Lwów-Janów wykoleił się tender lokomotywy pociągowej jedną osią w bliskości Janowa. Pociąg wstrzymano natychmiast, tak że nikt z jadących obrażenia nie odniósł.

Po przerwie 39 minutowej przywrocono normalny ruch pociągów na tym szlaku.

— O wypadku na granicy, otrzymujemy następujące doniesienie z Chrzanowa:

W dniu 19 b. m. około godziny 9 wieczorem strażnik graniczny rossyjski na łące pod Jęzorem nad Przemszą, w odległości 30 m. od granicy, zastrzelił poddanego austryackiego, nazwiskiem Jan Jarczyk. Powodem miało być ujęcie się Jarczyka za poddanym austryackim, którego żołnierze rossyjscy ścigali z powodu przekroczenia granicy. Zarządzone dochodzenie wykaże szczegóły tego zajścia.

— Wycieczka Tow. drukarzy „Ognisko" dwukrotnie z powodu niepogody odwoływana, odbędzie się w niedzielę, dnia 26 b. m. w lasku na Pasiekach z niezmienionym programem. Początek o godzinie 3 popołudniu.

— Zmiana własności. Pan notaryusz Hinzinger zawiadamia nas, że podana pod powyższym tytułem wzmianka, jakoby on nabył od p. Konopki dobra Zaleszany, jest błędną.

† Emeryk hr. Hutten Czapski, znany i zasłużony obywatel, właściciel dóbr Stańków na Litwie i założyciel muzeum numizmatycznego im. Czapskich w Krakowie, zmarł wczoraj w nocy w Krakowie. Ś. p. hr. Czapski urodził się dnia 5 listopada 1828 roku w Stańkowie na Litwie z ojca Karola i matki Fabianny z Obuchowiczów. Studya odbył w Uniwersytecie moskiewskim i opuścił je ze stopniem magistra nauk przyrodzonych. W r. 1854 ożenił się z baronówną Elżbietą Meyendorff. Wstąpił do służby rządowej i pełnił kolejno za czasów Aleksandra II obowiązki wicegubernatora nowogrodzkiego i petersburskiego, a następnie dyrektora departamentu leśnego wszystkich lasów rządowych i szkół lasowych. Ze służby rządowej wystąpił z rangą tajnego radcy po 26 latach w roku 187?. Od tego czasu żył w majątku rodzinnym Staúkowie, poświęcając się całą duszą gromadzeniu numizmatów i pamiątek polskich. W roku 1894 wyjechali hrabstwo Czapscy z granic Rossyi i przybyli do Krakowa na stały pobyt. Zakupili willę przy ulicy Wolskiej, do której właśnie tej wiosny dobudowanym został pawilon, mający pomieścić piękne zbiory, na które złożyły się rzadkie księgi, kollekcya pasów polskich, obrazy, starożytności polskie, pamiątki historyczne, a zwłaszcza słynny zbiór numizmatyczny, do ostatniej chwili powiększany i zawierający wiele unikatów. Katalog numizmatów polskich hr. Czapskiego, wydany przez samego właściciela, jest źródłem naukowem niemałej wartości. Pogrzeb odbędzie się jutro.

† Józef Rogosz, założyciel i redaktor *Głosu Narodu* w Krakowie, znany dziennikarz i autor wielu powieści — jak nam telegrafują z Maryenbadu — zmarł tam dzisiejszej nocy na anewryzm serca, przeżywszy lat 53.

— Panorama Golgoty, malowana przez p. Jana Stykę przy pomocy pp. Tadeusza Popiela, Z. Rozwadowskiego i Jana Stanisławskiego — przeniesioną zostanie ze Lwowa do Warszawy, gdzie w tych dniach odbyło się właśnie poświęcenie kamienia węgielnego w murze wznoszącego się przy ul. Karowej budynku, w którym dzieło naszych artystów ustawione będzie.

— Obłóczyny. W kościele Karmelitanek bosych na Wesołej w Krakowie, odbędą się w sobotę, dnia 25 b. m. obłóczyny panny Euzebii Biernackiej z Warszawy.

— Z Zakopanego donoszą do jednego z dzienników porannych: Wczoraj popołudniu oberwała się tu chmura. Wśród szalonej ulewy, połączonej z grzmotami i piorunami, wszystkie potoki wezbrały. Dunajec niesie stuletnie drzewa, wyrwane z korzeniami. Mniejsze mosty woda pozrywała.

Wielka ulewa z piorunami nawiedziła również wczoraj około godziny 2 popołudniu Kraków.

— Przestroga przed trującymi grzybami. Ponieważ corocznie zdarzają się liczne wypadki śmierci skutkiem spożycia trujących grzybów. dlatego należy zwrócić na to uwagę i zalecić wielką ostrożność. Przedewszystkiem nie należy pozwolić zbierać grzyby osobom, nie umiejącym odróżnić dobrych od szkodliwych. Dalej osoby zakupujące grzyby powinny znać się na nich, a wreszcie osoby, zajmujące się przyrządzaniem grzybów, powinny baczyć na to, aby pomiędzy nimi nie było trujących. Że to nie jest rzeczą łatwą, samo się przez się rozumie, dla tego doradza się zakupywać tylko grzyby całe, nie podrobione na kawałki, gdyż w ostatnim razie trudniej rozpoznać szkodliwe od nieszkodliwych. Mylne panuje przekonanie, że chcąc się przekonać, czy pomiędzy grzybami nie znajdują się trujące, potrzeba podczas gotowania wrzucić srebrną łyżeczkę, która w razie gdy grzyb jest trujący, dostanie koloru brunatnego, dalej cebulkę, która zczernieje lub wreszcie soli, która zżółknie. Na tem nie można bynajmniej polegać, gdyż nawet niektóre grzyby trujące nie wywołują tychże zmian. podczas kiedy zachodzą one niekiedy także u starych szampinionów, które przecież nie są trującymi. Również nieprawdą jest, jakoby owady, robaki i ślimaki objadały tylko grzyby nieszkodliwe, gdyż i to twierdzenie niejednego już zawiodło

— Z Obserwatoryum c. k Szkoły politechnicznej we Lwowie Dnia 24 lipca godz 10 rano 1896

Dnia	Godz.	Barometr mm. *	Temperatura °C.	Wiatr kierunek	Wiatr siła	Zachmurzenie nieba (0—10) **
23/7	2 połud.	761·18	+30 5	SE	2	1
23 7	9 wiecz.	762 11	! 24 4	SE	1	10
24/7	7 rano	761 73	+19·9	SW	1	10

Najwyższa temperatura od 12 w południe dnia 23 lipca do 7 rano dnia 24 lipca b. r była +31 2°C., najniższa +17 0°C.

Barometr stoi w mierze.

*) Podane stany barometru są zredukowane do poziomu morza i przy temperaturze 0°C. Chcąc oznaczyć stan barometru dla pewnej wysokości n metrów, należy w ogólności $\frac{n}{11}$ mm. odjąć.

**) 0 Pogodnie.

**) 10 całkiem zachmurzone

— Otwarcie panoramy w Częstochowie. Przedwczoraj odbyło się w Częstochowie uroczyste poświęcenie i otwarcie wielkiej panoramy p. t.: „Ukrzyżowanie Chrystusa". Uroczystość otwarcia odbyła się przy udziale licznego duchowieństwa, władz miejscowych. artystów-malarzy z Krakowa i Warszawy i przedstawicieli wszystkich dzienników warszawskich. Aktu poświęcenia dopełnił ks. kanonik Nowakowski, poczem grono obecnych. złożone z 50 osób, oglądało to wspaniałe dzieło sztuki malarskiej. Panorama, której twórcami są malarze niemieccy z Monachium, przedstawia w sposób podniosły i wielce artystyczny męczeństwo Zbawiciela. Przedsiębiorcą i właścicielem panoramy jest dr. Henryk Lgocki z Krakowa a inicyatorem i pomocnikiem dr. Lgockiego w doprowadzeniu do skutku tego dzieła jest znany malarz, p. Stanisław Radziejowski.

— Gimnazyum cieszyńskie. Sprawozdanie dyrekcyi prywatnego gimnazyum polskiego w Cieszynie wykazuje pomyślny rozwój tej instytucyi. W ubiegłym roku gimnazyum w Cieszynie posiadało tylko pierwszą klasę o dwu oddziałach. Do pierwszego oddziału zapisano 42, do drugiego 32 uczniów. Z tych 54 otrzymało stopień pierwszy (11 z odznaczeniem). W skład grona nauczycielskiego wchodzili: Piotr Parylak, jako dyrektor zakładu; Józef Ostrowski i Jan Śnieżek, jako nauczyciele; ks. Józef Londzin, jako katecheta. Religii ewangelickiej udzielał pastor dr. Jan Pindor. Z ogólnej liczby uczniów, 59 było religii katolickiej, 15 religii ewangelickiej i wyznania augsburskiego. Z wyjątkiem 8, urodzonych w Galicyi, wszyscy uczniowie pochodzili ze Szląska. „Macierz szkolna" zakupiła dla wszystkich ubogich uczniów książki szkolne, a za wielu zapłaciła opłatę szkolną.

Ostatnie sprawozdanie zarządu „Macierzy szkolnej dla ks. Cieszyńskiego" za czas od 1 czerwca do 1 lipca wykazuje obecny stan funduszu na utrzymanie gimnazyum polskiego w Cieszynie 103.427 zł. 56 ct., a funduszu stypendyjnego dla biednych uczniów tego gimnazyum 8.183 zł. 50 ct.

— Grobowiec Jana Kochanowskiego. Piszą do warszawskiego *Słowa*: „W Zwoleniu odległym o 4 mile od Radomia przy szosie do Lublina, przy kościele parafialnym znajduje się kaplica, kryjąca zwłoki Jana Kochanowskiego z Czarnolasu. Kaplica jest już bardzo zrujnowana, potrzeba zatem odrestaurować ją jak najprędzej. Staraniem proboszcza miejscowego ks. kanonika Bąkowskiego kaplica została ze strony zewnętrznej trochę odrestaurowana, ale we wnętrzu jej potrzebny jest co najmniej ołtarz marmurowy i posadzka. Wykonaniu tych robót stoi na przeszkodzie brak funduszów".

Zamieszczając tych kilka słów wymownych — dodaje od siebie *Słowo*: Nie wątpimy, że znajdą się rychło środki do odrestaurowania zupełnego kaplicy, kryjącej zwłoki Jana z Czarnolasu, a może i całej świątyni. Stawialiśmy niedawno pomniki i posągi Żółkowskiemu i Królikowskiemu — więc nie dopuścimy do zupełnego zaniedbania miejsca wiecznego spoczynku piewcy z Czarnolasu.

— Trzeci międzynarodowy kongres prasy w Budapeszcie, wybrał, jak wiadomo. komitet dyrekcyjny centralnego biura Towarzystw dziennikarskich. W dniu 21 b. m. odbyło się posiedzenie tego komitetu, na którem dokonano ukonstytuowania się. Prezydentem wybrany Wilhelm Singer z Wiednia, wiceprezydentami G. Schweitzer z Berlina, Hebrard z Paryża, Torelli z Medyolanu i Beraza z Madrytu; sekretarzami Taunay z Paryża i Janson ze Szwecyi; skarbnikiem nakoniec Cauler z Brukselii. Wyborów tych dokonano jednomyślnie. Przewodniczącym komisyi przyjmującej został Boissevain z Amsterdamu, delegatami zaś na berneński kongres dla ochrony literackiej własności: dr. Osterrieth z Berlina i Albert Bataille z Paryża. Następne posiedzenie komitetu dyrekcyi odbędzie się w lutym. Ułożono też program przyszłego zjazdu dziennikarskiego w Stockholmie. Na porządku dziennym tego zjazdu znajdować się będzie, między innemi kwestya praw autorskich, prawo prasy ze względu na ustawodawstwo rozmaitych krajów, oraz stanowisko prasy wobec urządzeń telegraficznych.

— Wykopany skarb. Z pod Krzemieńca na Wołyniu piszą do dzienników warszawskich: Okolica nasza staje się legendową posiadaczką skarbów, złożonych w łonie czarnoziemu wołyńskiego w czasie najścia Szwedów, Tatarów lub Turków. Nie ma prawie roku, żeby nie wykopano starych monet w znacznej nawet ilości. Kilka tygodni temu, robotnik kopiący rów około lasu należącego do osady Jampol, wykopał dwa naczynia z gliny t. zw. kamiennej, wypełnione drobną srebrną monetą z czasów Jana Kazimierza. Wnet zjawił się hałatowy numizmatyk, który chciał nabyć skarb za pięć rubli, ale władza policyjna zaprotestowała przeciw tranzakcyi i zabrała znalezioną monetę pod swoją opiekę.

— Z Karlsbadu donoszą, że zachorował tam ciężko konsul generalny Bogusławski, desygnowany na stanowisko posła austryackiego w Pekinie.

— Oszustwo biletami wstępu na wystawę peszteńską, prowadzone na wielką skalę, odkryto w dniach ostatnich. Wystawa poniosła wskutek tego stratę przenoszącą 10.000 zł. Winnych aresztowano.

— Tyfus. Z Berlina telegrafują do *Kuryera Warszawskiego*: W miasteczku Zehdenick pod Berlinem pojawił się epidemicznie tyfus. Przyczyną pojawienia się epidemii jest wylanie wody, w której kąpali się chorzy na tyfus, do rynsztoka. z którego woda spłynęła niżej położonej studni miejskiej. Dotąd zachorowało 45 osób, zmarło 9.

— Ofiara sportu. Dnia 13 b. m. w jednym ze szpitali petersburskich zmarł uczestnik wyścigu „Moskwa-Petersburg", urządzonego przez Towarzystwo cyklistów. Zmarły, nazwiskiem. I. N. Szelajew, piątym dojechał do mety. Śmierć podług doniesienia *Pet. List.*, nastąpiła od rany, która utworzyła się przez tarcie o siodło. W drodze Szelajewa opatrzono, ale nie dobrze, rana prócz tego nie została porządnie

przemytą, skutkiem czego nastąpiło zakażenie krwi, które spowodowało zgon.

— **Frekwencya na Uniwersytetach.** *Science* podaje następującą tabliczkę, przedstawiającą liczby słuchaczów, zapisanych z początkiem roku 1895 w 31 Uniwersytetach pełnych: Berlin 8652, Wiedeń 6714, Madryt 5829, Neapol 5040, Moskwa 4118, Peszt 3892, Monachium 3561, Ateny 3331, Harward 3290, Oksford 3256, Manchester 3000, Lipsk 2957, Edynburg 2924, Cambridge 2893, Praga 2859, Petersburg 2804, Michigan 2772, Kijów 2417, Pensylwania 2400, Turyn 2355, Yale 2350, Minnesota 2171, Glasgow 2080, Rzym 1916, Barcelona 1887, Helsingfors 1861, Columbia 1816, Kalifornia 1731, Cornell 1686, Halle 1666, Kraków 1400.

Paryż liczy 11.010 studentów, lecz liczba ta obejmuje także wolnych słuchaczów, co nie pozwala porównywać jej z liczbami innych Uniwersytetów.

— **Zaćmienie słońca.** W dniu 9 sierpnia r. b. przypada całkowite zaćmienie słońca, widziane w Laponii, na Nowej Ziemi, przy ujściu rzeki Obi i Jenisieju, w Wilujsku, Alekmińsku i na Amurze, na południe od Chabarowska. Zaćmienie na Nowej Ziemi trwać będzie zaledwie 2 minuty, pomiędzy Alekmińskim i Amurem 2 minuty 45 sekund i we wsi Orłowskoje, nad Amurem 2 minuty i 43 sekund. W celu prowadzenia obserwacyi cesarskie (rossyjskie) Towarzystwo geograficzne wydelegowało członków swoich: do ujścia rzeki Obi, do wsi Orłowskoje, w Laponii, do ujścia Jenisieju. Oprócz tego na Nową Ziemię udała się ekspedycya naukowa, wydelegowana przez Uniwersytet kazański i cesarską Akademię nauk. W Szwecyi obserwacye prowadzone będą pod kierunkiem profesorów Glasenopa i Kaulbarsa. Tegoroczne całkowite zaćmienie słońca widziane na terytoryum państwa rossyjskiego, od r. 1850 jest ósmem z rzędu. Od r. 1900 do r. 1950, będzie również dziewięć całkowitych zaćmień słońca, widzianych w Rossyi.

Notatki literacko-artystyczne.

„Przegląd literacki“, pismo wychodzące w Krakowie, które w krótkim czasie zdobyło sobie powszechne uznanie, jako organ poważnej i ściśle przedmiotowej krytyki, dający pełny obraz ruchu literackiego u nas, mogą nabywać prenumeratorowie nasi po zniżonej cenie.

Każdy prenumerator, który do dnia 1 sierpnia nadeszle do naszej administracyi kwotę 90 ct., otrzyma wszystkie zeszyty *Przeglądu literackiego* od 1 lipca do końca r. b. Gdyby zaś który z naszych prenumeratorów pragnął mieć cały rocznik *Przeglądu literackiego* (od stycznia do grudnia r. b.), zechcą na ten cel nadesłać kwotę 1 zł. 80 ct., w którą to kwotę wliczają się już i koszta przesyłki pocztowej z Krakowa.

„Goplana“, opera Władysława Żeleńskiego, po raz pierwszy w dniu wczorajszym na scenie teatru krakowskiego wystawiona — jak nam telegrafują z Krakowa — miała wielkie powodzenie, jako znakomite dzieło muzyczne, tworzące wybitne stadyum w rozwoju muzyki polskiej i prawdziwą jej ozdobę.

Już po pierwszym akcie zerwały się huczne oklaski, kompozytora zarzucono wieńcami i kwiatami; głęboko wzruszony Władysław Żeleński w kilku słowach podziękował publiczności za uznanie, a artystom za wykonanie. Podobne owacye powtórzyły się po ukończeniu przedstawienia.

Na przedstawienie przybyli do Krakowa: Zygmunt Noskowski, dyrektor warsz. Towarzystwa muzycznego, Władysław Bogusławski, znany estetyk, i Juliusz Stattler, prof. konserwatoryum muzycznego w Warszawie.

Przybyli również pp.: Kazimierz Zalewski redaktor *Wieku*, S. Lewental, wydawca *Kuryera Warszawskiego* i Aleksander Reichman, redaktor *Echa muzycznego i teatralnego*.

Wystawa sztuk pięknych w tych dniach wzbogaconą została licznym zbiorem prac obcych artystów, a to po zamknięciu salonów: wiedeńskiego i praskiego. Nadesłali: Jakobides „U prababki“, Pitzner „Na polowaniu“, Haas „W haremie“, Dieffenbacher „Za późno“, Heimes „Zachód słońca na morzu“ i „Widok na morze Północne“, Schlichting „Wysoko nad Paryżem“ i „Paryżankę“, Van Aken „Chory“, Geiger „Pocałunek Judasza“, Ernst Rudolf „Po pożarze“, Delug Alois „Yum—Yum“.

Z prac naszych artystów wystawiono: Kotowskiego Damazego „Portret własny“, Sozańskiego „Trębacz“ akwarelę, Makarewicza „Widok z Dory-Jamnego“, Harasimowicza „Krajobraz“ i „Portret p. Machana“, Reyznera kolekcyę prac pastelowych, oraz pani Jasieńskiej „Marzenie“ i „Główkę dziewczęcia“.

W przyszłym tygodniu nadejdzie na wystawę portret p. Wł. W. Czajkowskiego, pędzla prof. Kazimierza Pochwalskiego.

Warszawski teatr „Wodewil“, przygotowywuje nową komedyę pp. Zygmunta Przybylskiego i Klemensa Junoszy p. t.: „Baby“. Humor i dowcip, oraz pogodne i swojskie tło, stanowią — jak donoszą dzienniki warszawskie — główne zalety tej komedyi, która za kilka dni ukaże się na scenie „Wodewilu“.

O pogrzebie Edmunda Goncourta, donoszą z Paryża: Pogrzeb był bardzo uroczysty. W willi w Auteuil zgromadzili się wybitni literaci i artyści, dalej minister Hanotaux i sekretarz japońskiego poselstwa Kato, wraz z licznymi członkami kolonii japońskiej, którzy w ten sposób chcieli okazać wdzięczność za to, że Goncourt wprowadził do Europy znawstwo i modę sztuki japońskiej. Trumna była pokryta białemi i czerwonemi różami. Sznury całuna nieśli: b. ambasador br. Lefébvre de Béhaine, krewny zmarłego, Léon Daudet w zastępstwie chorego ojca Alfonsa, Zola i malarz Braquemond. Na cmentarzu Montmartre wygłosił Zola mowę, w której podniósł zasługi braci Goncourtów. Oni — mówił Zola — nadali powieści nowy kierunek; wraz z Stendhalem, Balzakiem i Flaubertem stworzyli nowożytny romans. Zola zakończył słowami, które Alfons Daudet wyrzekł przy zwłokach Goncourta: „Idź, wielki, umęczony pracowniku, złączony z bratem w grobie i w sławie!“

Z Paryża donoszą, że kilku mecenasów sztuki zamierza zebrać półtora miliona franków i zakupić willę Goncourtów w Auteuil wraz z jej skarbami sztuki, aby nie dopuścić do rozproszenia tych skarbów. Następnie ofiarowanoby willę w upominku miastu Paryżowi lub państwu.

Przedstawienia operowe w Bayreuth, jak donoszą ztamtąd pod datą 20 b. m., rozpoczęły się „Pierścieniem Nibelungów“. Wszystkie miejsca były rozsprzedane, tak, że wiele osób musiało odjechać z niczem. Przedstawienie części I „Rheingold“, było doskonale uscenizowane i sprawiło potężne wrażenie. Wśród solistów wyróżniał się p. Friderichs w partyi Albericha. Dwie trzecie publiczności złożone z cudzoziemców; oprócz Anglików byli Francuzi, Amerykanie, Japończycy i Chińczycy.

LISTY Z BERLINA.

X.

(Park zabaw. Restauracye i restauracye. — Schippanowsky. — Hagenbeck. — Stary Berlin. — Teatr staroberliński).

Zaprawdę, gdyby odemnie żądano krótkiej charakterystyki wystawy berlińskiej, nie potrafiłbym jej nazwać inaczej, jak przedrzeźnianiem chicagowskiej. Mieli Amerykanie dom modlitwy obok placu zabaw („midway pleasance“), teleskop olbrzymi obok balonu na uwięzi, mają to wszystko też Berlińczycy. Ta tylko między obiema wystawami zachodzi różnica, że w barnumjadzie dosięgnięto w Berlinie szczytu. Teleskop bowiem wystawowy nie jest nawet trzecim z rzędu co do wielkości pomiędzy europejskimi, że nie mówię o chicagowskim. Balon na uwięzi dla dziewięć dziesiątych publiczności wystawowej jest mytem, bo z powodu wygórowanej ceny wzlotu (5 marek) stale znajduje się na uwięzi — przy ziemi. I jego ogłoszono największym, choć jest mniejszym od zwykłego balonu doświadczalnego tutejszego instytutu meteorologicznego. Najgorzej jednak wypadł „park zabaw“ *(Vergnügungspark)*. Jest to *lucus a non lucendo*. Konia z rzędem temu, kto się w nim potrafi bawić!

Coś dwadzieścia pawilonów restauracyjnych, zbyt ścieśnionych na niewielkim stosunkowo placu, by mogły niektóre z nich lepiej być pomyślane, zaprezentować się odpowiednio, dwa tingle („Spezialitätentheater“), cyrk zwierząt Hagenbecka, hipodrom, karuzel, pawilon „muzyki światowej“ Schippanowskyego i parę innych, które tu wlazły, jak Piłat w *Credo* — to wszystko składa się na pojęcie berlińskiego „parku zabaw!“

W restauracye obfituje wystawa berlińska i tak zresztą do takiego stopnia, że pod tym względem można jej przyznać palmę pierwszeństwa, jeśli jej o takie uznanie chodzi. Zbytecznem więc było dla nich zakładanie aż dwu kątów osobnych. Trzeba bowiem wiedzieć, że w dalszej przechadzce po wystawie nadybiemy jeszcze na t. zw. wilgotny czworokąt *(nasses Viereck)*, a stary Berlin, Kairo i wystawa biegunowa w trzech czwartych są też piwiarniami. Człowiek zachodzi w głowę, jak wszystkie te przedsiębiorstwa mogą się utrzymać przy znanej berlińskiej oszczędności. Berlińczyk mianowicie na wystawie prawidłowo nie je nic w restauracyi, albo spożywa zapasy, przyniesione z sobą, a po napoje idzie do automatów, gdzie za 10 fen. dostaje szklaneczkę piwa. Który zaś nie chce nosić się z wiktuałami, idzie wprawdzie do „parku zabaw“, ale tylko po to, by w „oryginalnej (dodaj: amerykańskiej“) restauracyi elektrycznej wyciągnąć sobie z szafki automatycznej parę kiełbasek i popić je piwem, w podobny sposób dostarczonem.

Restauracya ta automatyczna, oparta na zasadzie „Obsługuj sam siebie“, to najzabawniejszy objekt „parku zabaw“. Pełno tu szafek, które napełniają ci za 10 fen. szklankę piwem z różnych browarów, za 20 fen. mdłymi likierami niemieckich fabryk, za 30 winem. (?) Z automatów dostajesz też kawy i czekolady, kiełbaski i befsztyk, smażony na elektrycznej patelni, wreszcie cygara, papierosy i różne towary. Najedzon i napit automatycznie, możesz za 10 fen. podziwiać orkiestrę — automatyczną, której grze towarzyszą wybornie podpatrzone ruchy automatyczne, figurek muzykantów.

Już nie automatami, ale „oryginalnemi“ kapelami z różnych stron świata, — bo w Berlinie wszystko musi być „oryginalne“ *(echt)*, operuje *Weltmusik* Schippanowskyego. Nie można właścicielowi „niemieckich hal koncertowych“ w Berlinie odmówić pomysłowości. Ale na wystawie do jego pałacu restauracyjnego zaglądnie chyba ktoś obcy, albo ten, kto w nabitych zawsze „halach“ jego w mieście nie mógł znaleźć miejsca. Nie ma bowiem różnicy najmniejszej w urządzeniu obojga. Myśl zasadnicza jedna i ta sama: kapela danego narodu powinna grać utwory kompozytorów swoich w otoczeniu, przypominającem dany kraj i lud.

A więc też u Schippanowskiego w sali zamienionej w czardę, rżnie muzyka cygańska w stroju i barwach węgierskich czardasza, a kelnerki, po węgiersku przybrane, uwijają się po sali. Wśród panoramy alpejskiej, malowanej wybornie, na tle śnieżnych szczytów jodluje mięszany chór tyrolski, a po srebrnych guzach i łańcuszkach na czarnym gorsecie, chustkach na piersiach i kapeluszu zielonym poznajemy na kelnerkach strój bawarski. O salę dalej spotykamy wiedeńską „*Damenkapelle*“. Ztąd nęcą nas ku sobie znane dźwięki intermezza z „Rycerskości wieśniaczej“, oryginalnie wykonanej, bo na skrzypcach z towarzyszeniem gitar i mandolin tylko. Czarnowłose piękności (bo są i takie okazy) południa biją w tamburyny, spiewają i tańczą tarantelę, a w przerwach wyprawiają nadprogramowo sceny zazdrości swym towarzyszom, flirtującym z mdłymi Niemkami. Krajobraz włoski z zatoką neapolską, Wezuwiuszem, drzewami pomarańczowemi i domkami z rozwieszoną przed oknami bielizną. Przedostatnia sala poświęcona Wschodowi. Na razie koncertuje tu wyborna kapela rumuńska, którą łatwo poznać po piszczałce - przeżytku ludoznawczym; narzędzie to bowiem muzyczne, to wykapany syrynks grecki. Salą z Kremlu, w której kozackie tańce i śpiewy można podziwiać za opłatą dodatkową, kończy się pawilon. W ogrodzie nadto koncertują na przemian włoscy *bersaglieri* i kapela wiedeńska Kopetzkyego.

Do bud, które nazwały się szumnie teatrami, mianowicie „*Neu-Berlin*“ i „*American theater*“ nie ma po co zaglądać nawet ten, co nie zna *Wintergartenu*, lub „teatru“ Apolina. Nabierze bowiem o tynglach berlińskich, do których zresztą wierne żony zawsze towarzyszą Niemcom, jak najgorszego wyobrażenia. W rzeczywistości zaś lokale te nie są tak nudnymi, jak „*Neu-Berlin*“, a produkcye teatru amerykańskiego w mieście są daleko lepsze, niż na wystawie.

Hagenbeck, który ma w sobie coś z Barnuma, cieszy się uznaną sławą w dziedzinie tresury zwierząt. To też cyrk jego wystawowy, w którym produkują się tylko czworonodzy, lub skrzydlaci artyści, zająć musi każdego. Można tylko mieć za złe właścicielowi cyrku zbyt rażące naciąganie publiczności. Za cyrk — płać, za oddział papug — płać, za „raj małpi“ — płać i tak bez końca!

Kto chciałby wszystkie „osobliwości“ (?) parku oglądnąć, jak n. p. labirynt arabski z kiepską imitacyę haremu, największy garnek, zegar dwunastu apostołów, być obecnym na produkcyach, wyżej wspomnianych, niech przygotuje z pięć marek, skromnie licząc, a nie marzy nadto o balonie na uwięzi. To też Berlińczyk z rodziną idzie do „parku zabaw“ tylko dla obejrzenia pawilonów z zewnątrz, przeczyta żonie opis cudów, ukrytych w nich, z „Przewodnika“, zafunduje dzieciom karuzel i.... wraca na główny plac wystawowy, często koleją schodkową.

Pójdźmy za jego przykładem. Kolej ta, znów pomysł amerykański, wysadza nas naprzeciw bramy Jerzego *(Georgenthor)*, prowadzącej do starego Berlina *(Alt-Berlin)*.

Od lat paru żadna wystawa nie może się obejść bez tego punktu programu, który ma stały przydomek „stary“. Przeżyliśmy już stary Wiedeń, starą Antwerpię, starą Pragę, mamy teraz starą Budę, starą Warszawkę, stary Berlin. Ten ostatni zajmuje nad stawem karpim między parkiem zabaw, a wystawą kolonialną 45.000 m.² i ma przedstawiać *mutatis mutandis* gród nadsprewski w połowie XVII wieku, za czasów wielkiego kurfirszta — w rozmiarach zmniejszonych i z opuszczeniem mniej charakterystycznych budynków. Trzeba przyznać, że odbudowa starych murów i domów udała się mistrzom berlińskim zupełnie. W szczegółowy opis bram, domów i t. d. nie myślę wchodzić, bo dla czytelnika, nieobznajomionego z dziejami Berlina, byłyby to słowa bez znaczenia, tak, jak i mnie najzupełniej nie wzruszają wskazówki, że to taka, a to siaka brama, ta a ta kamienica, której już dziś nie ma i t. p. Ot chodzi człowiek po bezbrukowych ulicach pomiędzy sznurami domów. Nawet dobrze przypatrzyć się im nie może, bo fala ludzi prze naprzód, a zatrzymującego się opada chmara przekupniów, a raczej przekupek, przybranych w stroje z XVII wieku i narzucających mu różne *Erinnerungen aus der Gewerbeausstellung*. Złość bierze człowieka, gdy widzi te kramy, zasłaniające widok na budynek i piwiarnie, rozpanoszone we wnętrzach i przed najcharakterystyczniejszemi budowlami, jak n. p. ratuszem, albo przy kościele św. Ducha. Kontrast wieków minionych z ich ideami i ideałami, z płaskością i prozą dni obecnych stopniuje ta profanacya szanownych budowli nie do zniesienia. Cynizm zaś pruski posuwa się aż do plakatów, zalecających wspomnianą knajpę *Zur Klosterstübl*, wyuzdanym rysunkiem baletnicy w trykotych między dwoma braciszkami. I potem się dziwi Prusak-protestant, że Bawar-katolik, obrażany na każdym kroku, nie znosi „brata“ z Niemiec północnych!

Naturalnie i w starym Berlinie, do którego płaci się 50, względnie 25 fenigów wstępu, prócz jednego *Varieté* i jednej *osteryi*, jeśli się chce jaką ciekawostkę zobaczyć, musi się człek okupywać osobno. Do „jazdy piekielnej,“ do „holandzkiego błędnika,“ do młyna, w którym ma być odbudowaną pracownia Rembrandta, — wszędzie osobne wstępy. Szczęśliwy, kto trafi na bezpłatny pochód Wendów, lub powrót z wyprawy wojennej, mający się odbywać o 6tej, ale bardzo trudny do spotkania. Ja przynajmniej nigdy go nie mogłem zobaczyć, a mam mnóstwo znajomych, którym się nie lepiej powiodło. Zdaje się, że pochody te urządzają tylko, gdy spodziewają się przybycia grubych ryb.

Gdy pokręciwszy się po zaułkach i placach starego Berlina i minąwszy dyoramę starego zamku królewskiego, wyjdziemy przez bramę szpandawską i domek strażnika, dostajemy się na most zwodzony, rzucony przez odnogę stawu karpiego, która ma tu przedstawiać Sprewę. Przed nami w zieleni parku wystawowego majaczeje wysoka budowa z malowaniami staroniemieckiemi. To uzupełnienie starego Berlina, teatr staro-berliński. Grywać tu miano same narodowe sztuki, poczynając od dziejów wendyjskich aż do wojen napoleońskich. Grywano je też i to z zachowaniem form staro-niemieckich nawet w najdrobniejszych szczegółach, jak liberyi, bileciarzy i t. p. Ale to grywanie należy już do przeszłości niepowrotnej.

Szkoda, że aranżerowie tego teatru nie wiedzieli nic o nieudałej próbie dyrekcyi teatru lwowskiego na naszej wystawie. Nie byliby jej ponawiali ze smutniejszym o wiele wynikiem. Przedsiębiorstwo berlińskie — krótko mówiąc — zbankrutowało, nie pierwsze i nie ostatnie zapewne na wystawie tej, która oczekiwania wielu antreprenerów zawiodła, n. p. kairowców. Dziś w teatrze staroberlinskim rozpanosza się tyngiel lilipuci i ma powodzenie, jakiego żadne apoteozy kurfirsztów, Fryderyka W. i roku 1813 nie mogły zyskać. Wiele tu winna ta okoliczność, że przy innych tańszych rozrywkach na wystawie, zwłaszcza w wieczór pogodny, nie bardzo człek skłonny do słuchania tyrad; ale zaprzeczyć też niepodobna, że zepsucie smaku, jakie szerzą *Spezialitätenteather*, oraz lokale zabawowe o wolnym wstępie, przyczyniło się nie mało do rzeczonego wyniku. O urządzeniu zaś wzorowego teatru i sali koncertowej dla warstw szerszych nie pomyślano na wystawie wcale, bo to może nie bardzo rentowne pod względem finansowym, a efekt finansowy to wzgląd główny, jaki przeważna część przedsiębiorców i aranżerów wystawy miała na oku. Smutne, ale prawdziwe!

Dr. Franciszek Krček.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Kurs praktyczny o mleczarstwie i gospodarstwie nabiałowem. Komitet c. k. gal. Towarzystwa gosp. zawiadamia, że w miesiącu sierpniu urządzony będzie w obrębie oddziału Pokuckiego c. k. gal. Towarzystwa gosp., kurs praktyczny o mleczarstwie i gospodarstwie nabiałowem. Kurs trwać będzie dni 14 od 10 do 24 sierpnia i obejmie praktyczne pouczenia o produkcyi i własnościach mleka, o obchodzeniu się z mlekiem, zastosowaniu centryfugi i poprawnych przyrządów, o otrzymywaniu śmietany i wyrobie masła. Przeprowadzenie kursu powierzone zostało p. Janowi Biedroniowi. Na kurs ten przyjmowane będą osoby (kobiety i mężczyzni), zajęte przy gospodarstwie nabiałowem lub chcące się oddać temu zajęciu. Kurs będzie bezpłatny, nadto niezamożni kandydaci względnie

kandydatki otrzymają na koszta utrzymania przez czas trwania kursu zapomogę, nie przekraczającą kwoty 10 zł. w. a. Zapomóg takich udzielać będzie delegat Komitetu c. k. gal. Towarzystwa gosp. kandydatom na to zasługującym po przybyciu na miejsce pouczeń. Uczestnicy kursów otrzymają bezpłatne pomieszczenie, wikt zaś za umiarkowaną opłatą. Przyjęci na kurs obowiązani będą brać udział w wykładach i ćwiczeniach przez cały czas trwania tegoż, po ukończeniu zaś kursu otrzymają od kierownika poświadczenie, że odbyli 14-dniowy kurs praktyczny gospodarstwa nabiałowego.

Z kursu lub pojedynczych wykładów korzystać także mogą jako goście za zezwoleniem prezesa miejscowego Oddziału Towarzystwa gosp. lub właściciela miejscowej obory, samoistne gospodynie wiejskie lub właściciele obór, nie zapisani na kurs.

Na kursa te zapisywać się należy w Komitecie c. k. gal. Towarzystwa gospodarczego (Lwów, ul. Słowackiego l. 8). Do podania zawierającego dokładny adres dotyczącej osoby, dołączyć należy poświadczenie Rady Oddziału Tow. gosp. lub właściciela obszaru dworskiego lub miejscowego duszpasterza co do fachowego uzdolnienia i zamożności zgłaszającej się osoby.

Podania przyjmowane będą najpóźniej do dnia 1 sierpnia b. r.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 12·55 do 12·60, loco Ołomuniec 11·65 do 11·75, loco Berno-Wiedeń 11·65 do 11·75, na sierpień loco Aussig 12·60 do 12·65, cukier w kostkach prima 37·— do 37·50, secunda 36·75 do 37·25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 15·70 do 15·80 Nafta kaukazka transito Tryest —·— do —·—, galicyjska przeźroczysta 19·25 do 19·50.

Targ zbożowy.

Lwów, 24go lipca: pszenica 6·90 do 7·25 zł., żyto 5·75 do 6·—, jęczmień browarny —·— do —·—, jęczmień pastewny 4·50 do 4·90, owies 5·70 do 6·—, rzepak 8·50 do 9·—, groch 4·50 do 8·—, wyka 4·25 do 4·75, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·25 do 4·50, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona galic. —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do 18·—, chmiel nowy na termina —·— do 40·—, spirytus gotowy —·— do —·—, na termin —·— do —·—, Waranty —·— do —·—.

Usposobienie spokojne.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan — jak donoszą z Bukaresztu do *Pol. Corr.*, — podczas pobytu Swego w stolicy Rumunii będzie prawdopodobnie obecny na przeglądzie wojsk w Cotroceni i zwiedzi fortyfikacye Bukaresztu. W Sinai będzie Najj. Pan gościem króla Karola prawdopodobnie przez kilka dni.

O podróży Pana Prezydenta Ministrów hr. Badeniego do Krainy, czytamy w *Laibacher Zeitung*: „Z radością dowiedziała się ludność miasta Lublany i całej Krainy, że JE. Pan Prezydent Ministrów hr. Badeni chce zaszczycić odwiedzinami miasto Lublanę i perłę Krainy, idyliczne piękną miejscowość Veldes. Możemy obecnie donieść, że JE. Pan Prezydent Ministrów przybędzie w d. 3 sierpnia do Veldes a w d. 4 sierpnia do Lublany. Kraj i miasto z radością chwytają sposobność, aby okazać gorące uczucia wdzięczności i czci dla Szefa Rządu, którego życzliwość niedawno w czasie ciężkich przejść w tak wysokim stopniu się uwydatniła." Na powitanie P. Prezydenta Ministrów gotuje się zarówno ludność niemiecka jak i słoweńska.

Doniesienie jednego z dzienników wiedeńskich, że wybory do Sejmów krajowych w tych krajach, w których Sejmy te w roku bieżącym mają być odnowione, odbędą się z początkiem października, jest — według *Presse* — niedokładne. W niektórych krajach koronnych odbędą się wybory te znacznie prędzej, prawdopodobnie już nawet w sierpniu, w innych zaś później, niż ów dziennik doniósł.

Na posiedzeniu rady miasta Pragi we środę przyszło do gwałtownych scen z powodu obrad nad wnioskiem w sprawie postawienia pomnika Hussa. W imiennem głosowaniu odrzucono wniosek Młodoczechów, aby pomnik postawić na rynku Starego miasta, a przyjęto wniosek wydziału rady, według którego pomnik stanie na Placu Betleemskim.

Pester Lloyd donosi z Tryestu: *Piccolo* przyniósł niespodziewaną i podawaną z początku w wątpliwość wiadomość o zamierzonych zaręczynach włoskiego następcy tronu z księżniczką czarnogórską, Heleną. Wiadomość ta pochodzi z dobrego źródła i zasługuje zupełnie na wiarę. Następca tronu Wiktor Emanuel, poznał księżniczkę Helenę w Moskwie. Przypuszczają, że księżniczka Helena przejdzie na religię katolicką.

Dzisiaj jednak nadeszło z Rzymu w drodze telegraficznej oficyalne zaprzeczenie tej pogłosce.

Pruski minister wojny poczynił odpowiednie zarządzenia, aby zapobiedz rozszerzaniu się socyalizmu i rewolucyjnych teoryj w wojsku.

Według dzienników berlińskich socyaliści niemieccy krzątają się gorliwie, aby złowić w swe sieci jak największej polskich robotników. W tym celu urządzają z Berlina wycieczki agitacyjne w różne okolice Marchii, w których pracują polscy robotnicy wiejscy, lecz podobno dotychczas zabiegi ich były bezskuteczne.

Ewangielicki konsystorz w Brandenburgii wydał energiczny okólnik przeciw rzekomej „propagandzie katolickiej" w Berlinie i okolicy.

Z Torunia donoszą, że urzędnicy berlińskiej policyi aresztowali tam na jednem z przedmieść niejakiego Farina i szewca Alberta pod zarzutem zdrady stanu.

Ponieważ ciągle jeszcze obiegają pogłoski o zamiarze rządu zażądania znacznych kredytów na marynarkę wojenną, zaznacza monachijska *Allg. Ztg.*, że nie można myśleć o tem, aby państwa Rzeszy w radzie związkowej zgodziły się na olbrzymie powiększenie wydatków na flotę.

Wychodźtwo Niemców do krajów zamorskich stale się zmniejsza. Z całych Niemiec wyemigrowało za morze w miesiącu czerwcu r. b. przez porty niemieckie i Antwerpię, Rotterdam i Amsterdam razem 2659 osób. W roku zeszłym w tym samym miesiącu wyemigrowało 2714 osób.

W kołach posiadających dobre informacye zapewniają, że carstwo w najbliższej swej podróży za granicę odwiedzą najpierw Wiedeń, Berlin i Kopenhagę, a następnie na yachcie: Portsmouth, Barcelonę, Lizbonę, Messynę, Pireus i Konstantynopol i w jednym z portów Czarnego morza spotkają się z carewiczem, w. księciem Jerzym. Z Paryża telegrafują, iż jest rzeczą możliwą, że podczas podróży yacht carski zawinie także do Brestu, gdzie nastąpi spotkanie cara z prezydentem Faure'em. W tej sprawie toczą się podobno rokowania między rządem francuskim a rossyjskim. Depesza dodaje, że petersburskie sfery dworskie obawiają się narazić cara na nadmierne objawy czołobitności ze strony ludności francuskiej.

Uroczystości w Brest, nosiłyby wyłącznie wojskowy charakter.

Z Petersburga donoszą, że chociaż wielkie bezrobocie, jakie niedawno tam wybuchło, już należy do przeszłości, to przecież trwa ciągle jeszcze wrażenie tego ruchu, który wybuchł tam niespodziewanie i tak olbrzymie przybrał rozmiary. Władze są podobno nieco tem zaniepokojone, że streik był widocznie przygotowany przez silną organizacyę, o której istnieniu nic zgoła nie wiedziały. Słychać, że robotnicy zamierzali podczas uroczystego wjazdu carstwa do Petersburga utworzyć szpaler i urządzić wprawdzie lojalną demonstracyę, lecz w ten sposób, aby zwrócić uwagę na ich zażalenia i żądania. Jak wiadomo, wjazdu uroczystego nie było, to też demonstracya nie przyszła do skutku.

Na ostatniem posiedzeniu włoskiej Izby posłów minister wojny gen. Pellloux oświadczył, że rząd żywi nadzieję, iż już w najbliższym czasie otrzyma pośrednią drogą wiadomość o jeńcach włoskich, znajdujących się w Szoa. Gen. Pelloux myślał tu niezawodnie o misyi wysłańca papieskiego msgra. Macario. Prezes gabinetu Rudini dodał, że rząd uczynił dotychczas wszystko, co było w jego mocy, aby otrzymać wiadomość od jeńców, ich wspomódz i porozumieć się z królem Menelikiem o uwolnienie ich. Prezes gabinetu oświadczył, że rząd nie ma zamiaru prowadzić wojny o oswobodzenie tych jeńców, jest jednak świadomy swoich obowiązków; wie o tem, że w wielu rzeczach może negusowi imponować i nigdy nie ugnie się przed jego przesadnemi żądaniami. Rząd nie jest przeciwny temu, aby zawrzeć z Menelikiem pokój, chociaż wiele zaufania do powodzenia tych starań o pokój nie ma. Uwolnienie jeńców mogłoby także być motywem zawarcia takiego traktatu. Rząd nigdy jednak nie zgodzi się na pokój pod innymi warunkami, jak te, które minister poprzednio wymienił był w Izbie. Rząd nie zgodzi się na pokój, któryby miał być mu narzucony albo uwłaczałby godności państwa. — Mowę tę przyjęto gorącymi oklaskami.

Dzienniki francuskie notują pogłoskę, że obecny ambasador francuski w Wiedniu p. Lozé zamierza ubiegać się w styczniu 1897 r. o mandat do senatu z departamentu du Nord. W takim razie miałby nastąpić po nim na stanowisku ambasadora w Wiedniu, obecny generalny gubernator Algieru Cambon, którego miejsce zająłby znowu były minister robót publicznych Jonnart.

W angielskiej Izbie gmin toczyła się we środę dyskusya szczegółowa nad nowelą do irlandzkiej ustawy gruntowej. Ze strony opozycyi dep. Esmonde postawił do art. 24 dodatkowy wniosek, według którego należytość kupna za dobra dzierżawne należy uiszczać, jak dotychczas, w bonach krajowych, a nie płacić gotówką, jak proponuje artykuł 24.

Generalny sekretarz dla Irlandyi, Gerald Balfour, zwalczał wniosek dodatkowy, albowiem przy wysokich cenach targowych bony krajowe przyniosą 10 prc. premię sprzedającemu dzierżawę.

Izba przyjęła jednak wniosek Esmonde'a 99 głosami przeciw 86. Rozległy się ironiczne głosy: „Dymisya!" Pierwszy lord skarbu, Artur Balfour, powstał z uśmiechem i oświadczył, że rząd cofa art. 24 i zastrzega sobie, że wyjaśni tę kwestyę w dalszem stadyum obrad nad projektem ustawy.

Tę niesłychaną wobec stu czterdziestu głosów większości porażkę w Izbie gmin ma rząd angielski do zawdzięczenia zaślubinom księżniczki Maud, które onegdaj się odbyły. Izba gmin świeciła pustkami, gdyż wielu konserwatystów nie było obecnych. Głosy wielu unionistów przeciw rządowi rozstrzygnęły zwycięstwo.

Z Buluwayo donoszą: Walka generała Carringtona z murzynami pod fermą Usher trwała w niedzielę do południa. Murzyni stawiali zacięty opór, wyparci jednak zostali ze stanowisk a obóz ich spalono. Powstańców padło 60, Anglików jest jedenastu rannych, trzech zabitych. Między innymi znajduje się jeden porucznik.

W niedzielę odbędzie się w Hydeparku w Londynie meeting socyalno-demokratyczny. Dzienniki uderzają gwałtownie na władze miejskie Londynu, że członkom socyalno-demokratycznego kongresu oddały do rozporządzenia park miejski i kapelę. Prezydent komitetu organizacyjnego oświadczył, że manifestacya niedzielna przerośnie rozmiarami wszystkie dotychczasowe. Budują 12 estrad. Anglia reprezentowana jest przez 419 delegatów, Niemcy 35, Francya przez 17.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 24 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych, zamianował inżynierów: Jana Jurczyńskiego, Henryka Stoya, Władysława Skwarczyńskiego, oraz inżyniera, pełniącego służbę w Ministerstwie spraw wewnętrznych, Fryderyka Bluma, starszymi inżynierami; adjunktów budownictwa zaś: Józefa Antoniego Opolskiego, Feliksa Stanisława Felkla, Antoniego Hauffa, Feliksa Glattmanna, Jakóba Malinowskiego i inżyniera adjunkta kolei państwowych, Stefana Neuhofa, inżynierami przy państwowej służbie budowniczej w Galicyi.

Radcę rachunkowego Franciszka Recka, starszym radcą rachunkowym.

Komisarza powiatowego Mieczysława Aleksandrowicza, oraz rewidenta rachunkowego Antoniego Salika radcami rachunkowymi w departamencie rachunkowym galicyjskiego c. k. Namiestnictwa.

Wiedeń, 24 lipca. Najd. Cesarzewiczowa-Wdowa Stefania wraz z Córką Najd. Arcyksiężniczką Elżbietą wyjechała wczoraj na dłuższy pobyt do Belgii.

Wiedeń, 24 lipca. *(Tel. prywatn.)*. Pan Prezydent Ministrów hr. Badeni przyjął wczoraj deputacyę wielkich przemysłowców, która wręczyła obszerny, obejmujący dwa spore tomy memoryał, podpisany przez 652 fabrykantów austryackich, w sprawie szerzenia się agitacyi socyalistycznej między robotnikami fabrycznymi w Austryi. Memoryał podnosi, że fabrykanci sami popierają wszystkie starania robotników ku polepszeniu ich doli ale napotykają przytem na rozmaite przeszkody. Do takich przeszkód należy także sposób, w jaki wykonywane bywają w Austryi ustawy dążące do polepszenia doli robotników, sposób mianowicie zbyt biurokratyczny. Największą przeszkodę stanowi jednak agitacya socyalistów. Fabrykanci podnoszą n. p., że ostatnie strejki nie miały na celu polepszenia doli robotników, ale jedynie udowodnienie solidarności i wypróbowanie organizacyi socyalistycznej. Memoryał wywodzi, że władze winny występować z większą surowością przeciwko tej agitacyi.

Według dzienników, hr. Badeni okazał w obec deputacyi wielkie zainteresowanie się dla przedstawionych przez nią zażaleń, powiedział, że zna braki wykonywania ustaw socyalnych ale musi zarzucić fabrykantom, że o wprowadzenie tych ustaw w życie za mało się troszczyli. Łatwo jest skarżyć się na braki już istniejące ale trudniej usunąć je, skoro raz się utrwaliły. P. Prezydent Ministrów zapewnił, że niezadługo zostaną przeprowadzone odpowiednie reformy i że władze z całą surowością wykonywać będą ustawy przeciwko agitacyi socyalistycznej oraz wyraził zadowolenie, że fabrykanci tak licznie się do niego udali.

Ischl, 24 lipca. Przybył tu prezes gabinetu węgierskiego bar. Banffy.

Budapeszt, 24 lipca. Podczas przybycia na tutejszy dworzec kolejowy schwytanego powtórnie włamywacza Affendakisa, zostało kilku dziennikarzy, pragnących chwilę tę z bliska obserwować, mimo wykazania się kartami legitymacyjnemi, przez policyę odtrąconych, a dwóch nawet dziennikarzy czynnie znieważono. Władze zarządziły jak najostrzejsze śledztwo.

Berlin, 24 lipca. Rozkaz ministra wojny zabrania surowo podoficerom i szeregowcom brać udział bez wyraźnego zezwolenia przełożonej władzy w zebraniach, klubach i uroczystościach publicznych. Ponieważ pokazało się, że agitatorzy socyalno-demokratyczni rozszerzają w koszarach wojskowych pisma i broszury treści rewolucyjnej, niemniej starają się dowiedzieć od żołnierzy o wydawanych rozkazach, więc minister wojny poleca, aby o tego rodzaju agitacyach i zabiegach donoszono natychmiast przełożonej władzy.

Rzym, 24 lipca. Według *Agencyi Stefaniego* bezzasadną jest pogłoska o zaręczynach królewicza następcy tronu włoskiego z księżniczką czarnogórską, (Patrz „Ostatnia Poczta").

Sofia, 24 lipca. Prokurator trybunału sądowego pierwszej instancyi przedłoży dzisiaj temuż trybunałowi akta w sprawie zamordowania Stambułowa wraz z ostatecznymi wnioskami.

Proces przybierze wielkie rozmiary. Wezwano 130 świadków dowodowych. Prokurator oskarża o popełnienie zbrodni trzy osoby znajdujące się w więzieniu śledczem i dwie, które zbiegły. Proces rozpocznie się prawdopodobnie dopiero w pierwszych dniach września.

Paryż, 24 lipca. Wczoraj wysłano do Hawru prezydentowi Faure do podpisu dekret w sprawie podwyższenia cła od cukru zagranicznego. Podwyższenie to rozpocznie obowiązywać z dniem 1 sierpnia.

Lille, 27 lipca. Rada miejska powitała wczoraj wieczorem oficyalnie kongres socyalistyczny. Ludność zajęła nieprzyjazną postawę i przygotowuje manifestacye. Delegaci niemieccy udali się *incognito* do ratusza.

Lille, 24 lipca. Demonstracye przeciw socyalistom trwały dzisiejszej nocy do późnej godziny. Tłum wyrwał z rąk niosącego czerwoną chorągiew i podarł ją na strzępy wołając: Precz z internacyonałem! Precz z Prusakami! Niech żyje Alzacya i Lotaryngia! W kilku miejscach tłum atakował socyalistów. Policya aresztowała 15 osób.

Londyn, 24 lipca. W sprawie procesu przeciw dr. Jamesonowi oświadczył podsekretarz stanu spraw zagranicznych, że Jameson nie otrzymał bynajmniej od rządu angielskiego upoważnienia do przygotowania i urządzenia wyprawy na terytoryum Boerów.

Londyn, 24 lipca. Izba gmin zakończyła dzisiaj rano po całonocnem posiedzeniu obrady szczegółowe nad nowelą do irlandzkiej ustawy gruntowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 24go lipca 1896 r. godz. 2 minut 5. Alpejskie Towarzystwo górnicze 80·80, Węgierskie akcye kredytowe 394·—, Akcye anglo-austryackie 156·50, Akcye banku Union 292·50, Akcye kolei południowej 103·75, Losy tureckie 52·50, Akcye kolei państwowej 361·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 288·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·65, Akcye tytoniowe 164·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·30, Akcye kolei Elbetal 274·75, Akcye banku dla krajów koronnych 254·75, 4-procentowa węgierska renta złota 122·90, Akcye banku związkowego 268·75, Rubel papierowy 1·27·—, Węgierska renta papierowa 99·65, Kredytowe ziemskie 453·—, Kredyty 364·15, Rimamurania 240·—.

Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

L. 6884 (5325 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 88 zł z pn. odbędzie się dnia 18 sierpnia 1896 i 25 września 1896 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę 1|5 części realności pod l. 145 w Lipniku położonej, dłużnika Jerzego Will własnej.

Cena wywołania 824 zł. 27 ct.

Wadyum 83 zł.

Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Cieszyński.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, dnia 8 czerwca 1896.

L. 4765 (5298 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kulikowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 49 zł. wa. z pn. odbędzie się dnia 21 sierpnia 1896 i dnia 25 września 1896 każdym razem o 10 godz. przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności wyk. hip. l. 837 ks. gr. gminy Kulików, dłużnika Szymona Tatuch własnej.

Cena wywołania 350 zł.

Wadyum 35 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kulików, dnia 13 czerwca 1896.

L. 10747 (5061 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności ck. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 89 zł. 19 ct. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 28 sierpnia 1896 i w dniu 28 września 1896 każdym razem o 10 godz. rano publiczna licytacya:

a) realności objętej wykazem hipotecznym l. 268 ks. gr. gm. kat. Zabno, Goldy Apel własnej,

b) realności objętej wykazem hip. 18 ks. gr. gm. katastralnej Zabno, Mojżesza Apla względnie tegoż spadkobierców własnej,

c) realności objętej wyk. hipot. l. 19 ks. grunt. gminy Zabno i Tomasza Maczugi własnej.

Cena wywołania odnośnie do realności lwh. 268 w ilości 320 zł, odnośnie do realności lwh 18 w ilości 660 zł., odnośnie do realności lwh. 19 w ilości 50 zł.

Wadyum odnośnie do realności lwh. 268 w ilości 32 zł., odnośnie do realności lwh. 18 w ilości 66 zł., odnośnie do realności lwh. 19 w ilości 5 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono adwok. dr. Józefa Jezierskiego.

C. k. Sąd powiatowy

Rozwadów, dnia 2 czerwca 1896.

L. 8511 (5361 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Tyśmienicy odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 20 sierpnia 1896 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 22 września 1896 i poniżej ceny szacunkowej przymusowa sprzedaż realności dłużnika bp. Izaaka Melcera własnej wyk. hip. 755 ks. gr. gm. Tyśmienica objętej, na rzecz Nusima Leiby Melcera pto 100 zł. z pn.

Cenę wywołania stanowi kwota 440 zł.

Wadyum 44 zł.

Resztę warunków i wyciąg tabularny można w tus. registraturze przejrzeć.

Tyśmienica, 29 czerwca 1896.

L. 3438 (5359 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich rozpisuje w celu zaspokojenia pretensyi w kwocie 402 zł. wa. z pn. na rzecz Wawrzyńca Potylickiego publiczną sprzedaż połowy realności wyk. hip. 26 gminy kat Mosty wielki objętej do Maruni z Bałków Hyrman należącej na dzień 19 sierpnia 1896 i na dzień 23 września 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sali rozpraw tut. sądu.

Cena wywołania 75 zł. wa.

Wadyum 7 zł. 50 ct. wa.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na drugim terminie nawet poniżej takowej.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.

Mosty wielkie, dnia 23 czerwca 1896.

L. 448 (5358 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich rozpisuje w celu zaspokojenia pretensyi w kwocie 50 zł. wa. z pn. na rzecz Leiby Lamma publiczną sprzedaż realności wyk. hip. 84 i 70 gm. kat. Mosty wielkie objętej, do dłużnika Pawła Bałko Sienkiewicza należącej na dzień 19 sierpnia i na dzień 23 września 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sali rozpraw nr. 10 tutejszego sądu.

Cena wywołania 168 zł. w. a.

Wadyum 16 zł. 80 ct. wa.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na drugim terminie nawet poniżej takowej.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Mosty wielkie, dnia 3 lipca 1896.

L. 358 (5357 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich rozpisuje w celu zaspokojenia pretensyi w kwocie 200 zł. wa. z pn. na rzecz Maryi Sawickiej zam. Czarnij publiczną sprzedaż realności wyk. hip. 39 gm. kat. Mosty wielkie objętej, do dłużnika Hrynia Bałko Seniów należącej na dzień 19 sierpnia 1896 i 23 września 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem w sali rozpraw tut. sądu.

Cena wywołania 4935 zł. w. a.

Wadyum 500 zł. wa.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na drugim terminie nawet poniżej takowej.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tus. registraturze.

Mosty wielkie, 3 lipca 1896.

L. 15302 (5351 2—3)

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Samuela Eichhorna w kwocie 1000 zł. z pn. w dniu 24 sierpnia 1896 i w dniu 21 września 1896 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż sumy hipotecznej 20000 zł. na karcie ciężarów w poz. n. 147 on. dóbr Sułków lwh. 82 objętych, Albina Beyma własnych na rzecz Maryi z Pęgowskich Beymowej zaintabulowanej.

Cena wywołania wynosi 20000 zł.

Wadyum 1000 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Kwieciński, zastępcą adw. dr. Tilles.

Kraków, 22 maja 1896.

L. 3597 (5300 2—3)

W celu zaspokojenia pretensyi Jakóba Burgharda w kwocie 60 zł. wa. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w sali rozpaw nr. 8 dnia 25 sierpnia i 20 października 1896 o godz. 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż całego ciała hip. 1180 i 2/11 nieoddzielnych części ciała hip. 921 gminy Chołojów Fedka Martyniuka własnych.

Cena wywołania 85 zł.

Wadyum 8 zł. 50 ct. wa.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hip. przejrzeć można w tut. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Alter w Radziechowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Radziechów, 2 maja 1896.

L. 11313 (5395 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Chaji Laji Tynk w kwocie 100 zł. wa. z pn odbędzie się w zabudowaniu sądowem w dn. 25 sierpnia i 27 października 1896 zawsze o godzinie 11 rano publiczna przymusowa sprzedaż ciała lwh. 196 ks. gr. gm. Manasterzec, Kościa Szweda własnego.

Na pierwszym z tych terminów zostanie powyższe ciało hipoteczne tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim także i niżej takowej sprzedane.

Cena wywołania 235 zł.

Wadyum 23 zł 50 ct.

Inne warunki w sądzie przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy.

Lisko, dnia 30 grudnia 1895.

L. 1819 (5286 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Anny Fried w kwocie 1050 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali nr. 12 w dniu 26 sierpnia 1896 o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż 7/28 części realności pod nk. 99 w Brzeżanach położonej wedle wykazu hip. l. 354 B poz. 2 i 5 ks. gr. m. Brzeżan własność dłużnika Nachmana Scharera względnie tegoż masy spadkowej stanowiących.

Cena wywołania wynosi 1552 zł. 82½ ct. w. a.

Wadyum ustanowiono na kwotę 156 zł., wymienione 7|28 części realności sprzedane będą na tym terminie za jakąkolwiekbądź cenę.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąćby nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadały.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane a tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 15 października 1890 jako dniu wystawienia extraktu tabularnego hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze w tej sprawie zapaść mające z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone do rąk ustanowionego kuratora w osobie p. adw. dr. Czajkowskiego jakoteż za pomocą niniejszego edyktu.

Brzeżany, 20 czerwca 1896.

L. 4480 (5391 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Podhajcach przeciw Leonowi Lubienieckiemu o 57 zł. 43 ct. odbędzie się w tutejszym sądzie o godzinie 10 rano dnia 4 sierpnia 1896 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 4 września 1896 także poniżej takowei przymusowa licytacya 1/8 części realności whl. 225 księgi gruntowej gminy Dryszczów i całej realności whl. 228 tejże gminy objętych.

Cena szacunkowa, oraz wywołania 75 zł. i 320 zł.

Wadyum 7 zł. 50 ct. i 32 zł.

Wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony kurator adwokat dr. Roth.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce, dnia 11 czerwca 1896.

L. 2687 (5390 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia, iż celem zaspokojenia 8 rat po 6 zł. z pn. odbędzie się na rzecz c. k. uprzyw. galic. Zakładu włość. w likwid. w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 566 gminy kat. Iwanie puste objętej dłużnika Pawła Czubeja syna Fedia własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 11 sierpnia 1896 i dnia 15 września 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony Maksymilian Reiner z Mielnicy.

Wadyum wynosi 23 zł.

Mielnica, 25 kwietnia 1896.

L. 6783 (5386 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 24 sierpnia 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 24 września 1896 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 328 według wyk. hip. l. 160 gminy Taurów objętej bezwłasnowolnego Stanisława Głowackiego własnej, na rzecz Izaka Pasternaka pto 100 zł. z pn.

Cena wywołania 203 zł., wadyum 20 zł. 30 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem p. Włodzimierza Lewickiego.

Kozowa, 31 marca 1896.

L. 1932 (5388 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich rozpisuje w celu zaspokojenia pretensyi w kwocie 116 zł. 88 ct. wa. z pn. na rzecz Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń na życie „Janus" we Wiedniu publiczną sprzedaż realności wykazem hip. 950 gminy katastralnej Mosty wielkie objętej, do dłużnika Szymona Rennera należącej, na dzień 26 sierpnia i na dzień 23 września 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sali rozpraw tutejszego sądu.

Cena wywołania 980 zł. wa.

Wadyum 98 zł. wa.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na drugim terminie nawet poniżej takowej.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Mosty wielkie, dnia 1 lipca 1896.

L 10628 (4721 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rozwadowie ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności c. k uprz. gal Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 189 zł. 97 ct. wa. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż realności lwh. 83 ks. gr. gm. kat. Rzeczyca długa objętej Marcina Pasieki własnej pod warunkami wyszczególnionemi w tus. rezolucyi z dnia 23 czerwca 1890 l. 4412 z tem. że do sprzedaży tej wyznacza się tylko jeden termin na dzień 28 sierpnia 1896 o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym i że realność ta tylko powyżej kwoty 180 zł. sprzedaną zostanie a gdyby nikt wyższej ceny kupna nad kwotę 180 zł. nie ofiarował, to c. k. uprz. gal. Zakład kredytowy włościański w likwidacyi we Lwowie uznany zostanie za nabywcę takowej za kwotę 180 zł. choćby nawet do licytacyi się nie stawił.

Wadyum wynosi 50 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono c. k. notaryusza Ludwika Miąsika.

C. k. Sąd powiatowy.

Rozwadów, dnia 12 czerwca 1896.

L. 1533 (5414 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rozwadowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Chaima Józefa Wiesena w kwocie 770 zł. i 61 zł. 64 ct. wa. odbędzie się publiczna licytacya realności objętych whl. 201 393 i 394 gm. kat. Charzewice pod warunkami wyszczególnionemi w rezolucyi z dnia 4 sierpnia 1895 l. 1380 z tem że do sprzedaży tej wyznacza się tylko jeden termin na dzień 28 sierpnia o godzinie 10 rano w tut. Sądzie i że realności te tylko powyżej kwoty 902 zł. 193 zł. 50 ct. i 10 zł. wa. sprzedane zostaną a gdyby nikt powyższej ceny kupna nad te kwoty nie ofiarował, to Piotr Łapiński i Wojciech Stańkowski za nabywców tych realności za cenę kupna w kwocie 902 zł. 193 zł. 50 ct., 10 zł. wa. uznanymi zostaną choćby nawet do licytacyi się nie stawili.

Wadyum wynosi odnośnie do realności lwh. 201 kwotę 219 zł., odnośnie do realności lwh. 393 kwotę 47 zł., a odnośnie do realności lwh. 394 kwotę 2 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowionym został Ludwik Miąsik z Rozwadowa.

Rozwadów, dnia 1 lipca 1896.

L. 2801 (5411 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że w tymże przeprowadzoną zostanie w dwóch terminach t. j. dnia 7 sierpnia 1896 i 9 września 1896 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 268 i połowy realności wykaz hipoteczny l. 261 gm. Krzywcza objętej dłużnika Herscha Leisora 2 im. Knolla własnej celem zaspokojenia wierzytelności Chajima Horna w kwocie 525 zł. z pn.

Cena wywołania realności wyk. hip. l. 268, 50 zł., wadyum 5 zł., zaś cena wywołania połowy realności wyk. hip. l. 261, 1007 zł. 50 ct., wadyum 100 zł. 8 ct.

Resztę warunków sprzedaży, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania tej realności można przeglądnąć w tut. sądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest p. Włodzimierz Witoszyński c. k. notaryusz w Dubiecku.

Dubiecko, dnia 6 czerwca 1896.

L. 397 (5412 1—3)

C. k Sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności tus. kasy sierocińskiej w kwocie 399 zł. 3 ct. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w dniach 24 sierpnia 1896 i 24 września 1896 każdym razem o godz. 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności wedle wyk. hip. l. 393 ks. gr. gm. Kozowa objętej własność Jana i Maryi Kramarczuków stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 1700 zł. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotę 170 zł.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności których, zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umuwionem wypowiedzeniem przyjąć by nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna, o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadały.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w Sądzie tutejszym.

O rozpisanin licytacyi uwiadamia się strony interesowane a tych wierzycieli którzyby dopiero po dniu 21 czerwca 1896 jako dniu wystawienia extraktu tabularnego, hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze w tej sprawie zapaść mające z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie p. Włodzimierza Lewickiego jakoteż zapomocą niniejszego edyktu.

Kozowa. 16 kwietnia 1896.

L. 11225 (5379 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Powiatowej kasy oszczędności w Bochni w kwocie 54 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 27 sierpnia 1896 i 30 września 1896 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna licytacya realności Nr. 36 w Woli drwińskiej wykazem hipotecznym Nr. 36 i 250 ks. gr gm. kat. Wola drwińska objętej Marcina i Klary Machajów własnej.

Cena wywołania realności lwh 36, 1200 zł. a lwh. 250, 180 zł.

Wadyum ad 1) 102 zł., ad 2) 18 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Trybulec z Bochni.

Bochnia, 9 marca 1896.

L. 2240 (5109 1—3)

Aviso

Celem zapewnienia dostawy chleba, owsa, siana i słomy na ściółkę, potem słomy do sienników i drzewa opałowego dla wojska i zakładów wojskowych w okręgu 11 korpusu na czas, od dnia przybycia załogi (około 15 września 1896), względnie od 1 września i 1 października 1896 do 30 września względnie 31 grudnia 1897 odbędą się przy następujących c. i k. wojskowych urzędach prowiantowych odnośne rozprawy ofertowe jak następują, mianowicie:

dnia 3 sierpnia 1896 przy c. i k. wojskowym urzędzie prowiant. we Lwowie dla stacyj: Busk, Brzeżany, Mosty wielkie, Kamionka strumiłowa, Krechów, Lwów, Rohatyn, Rawa ruska i Żółkiew;

dnia 5 sierpnia 1896 przy c. i k. wojskowym urzędzie prowiantowym w Stanisławowie dla stacyj: Czortków, Horodenka, Kołomyja, Monasterzyska, Nadwórna, Śniatyn, Stanisławów, Tłumacz i Zaleszczyki;

dnia 7 sierpnia 1896 przy c. i k. wojskowym urzędzie prowiant. w Złoczowie dla stacyj: Brody, Strussów, Tarnopol, Trembowla i Złoczów;

dnia 13 sierpnia 1896 przy c. i k. wojskowym urzędzie prowiantowym w Czerniowcach dla stacyj: Czerniowce, Nowa - Zuczka, Radowce i Suczawa.

Odnośne obwieszczenie w całem streszczeniu jest zawarte w Nr. 164 tej gazety z dnia 19 lipca 1896 i afigowano je też w dotyczących wojskowych urzędach prowiantowych, w komendach stacyjnych, w Izbach handlowo-przemysłowych, starostwach i urzędach gminnych.

Wszystkie bliższe warunki zawierający spis warunków kontraktowych sporządzony dnia 3 lipca 1896, a który każdemu przejrzeć można, znajduje się w wyż wymienionych c. i k. wojskowych urzędach prowiantowych, jakoteż we wszystkich starostwach okręgu korpuśnego.

Lwów, dnia 3 lipca 1896

Z zarządu c. i k. wojskowego magazynu prowiantowego.

L. 2540 (5417 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Żabiu w sprawie egzekucyjnej Banku przemysłowo-gospodarczego w Żabiu przeciw Dawidowi Spotheimowi i Eberowi Glaserowi pto 600 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Banku przemysłowo gospodarczego w Żabiu publiczna licytacya przymusowa realności whl. 1496 ks. gr. gminy Żabie objętej, Dawida Spotheima i Ebera Glasera po połowie własnej, dla powyższej pretensyi za hipotekę służącej, na 6000 zł. wedle protokołu de praes. 16 czerwca 1894 l. 10340 ocenionej w dwóch terminach a mianowicie: w dniu 10 sierpnia 1896 i w dniu 14 września 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Na pierwszym terminie będzie realność sprzedaną tylko powyżej ceny szacunkowej lub za tęże cenę, na drugim także poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum 600 zł. Kuratorem dla nieznanych wierzycieli ustanowiony Karol Koliński w Żabiu.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania są do przejrzenia w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Żabie, 18 czerwca 1896.

L. 4748 (5408 1—3)

W drodze reasumacyi tut. sąd. rezolucyi z 28 czerwca 1895 l. 3466 do przedsięwzięcia egzekucyjnej licytacyi realności lwh. 8 gm. Ostrów szlachecki, Piotra Knasińskiego własnej, wyznacza się dwa termina na 20 sierpnia 1896 i na 21 września 1896 godzina 10 rano.

Cena wywołania 2280 zł.

Wadyum 228 zł.

Reszta warunków licytacyjnych w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Bochnia, dnia 30 czerwca 1896.

L. 4087 (5331 1—3)

Dnia 28 sierpnia i dnia 24 września 1896 zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya połowy realności pod lk. 265 w Wiszence położonej wyk. hip. l 589 tej gminy objętej dłużnika Wasyla Senejko własnej na rzecz Samsona Kreuzera dla wydobycia sumy 45 zł. 30 ct. wa.

Cena wywołania 400 zł. wa.

Wadyum 40 zł. wa.

Reszta warunków, akta i wyciąg hipoteczny mogą być przejrzane w tusądowej Registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest dr. Wiesenberg c. k. notaryusz w Janowie.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Janów, dnia 7 czerwca 1896.

Konkursa.

L. 17501 (5371 2—3)

Konkurs.

Magistrat król. woln. miasta Stanisławowa rozpisuje niniejszem na podstawie uchwały Rady miasta z dnia 9 lipca 1896 roku i uchwały Magistratu z dnia 16 lipca 1896 r. następujące konkursa:

a) Na posadę **naczelnika miejskiego biura technicznego** w Stanisławowie z płacą roczną 1800 zł. w. a. i dodatkiem 600 zł. w. a. rocznie z prawem poboru pięciu pięcioleci po 200 zł. w. a.

Warunki kompetowania o tę posadę są: 1) obywatelstwo austryackie, 2) nieprzekroczony wiek 40 lat, 3) ukończone studya politechniczne i 2 egzamina państwowe, 4) przynajmniej 5-letnia praktyka w zawodzie technicznym, 5) świadectwo zdrowia, 6 znajomość języków krajowych i niemieckiego.

b) na posadę **starszego inżyniera miejskiego** w Stanisławowie z płacą roczną 1200 zł. w, a., dodatkiem aktywalnym 300 zł. w. a. rocznie, z prawem poboru dwóch pięcioleci po 100 zł. w. a.

Warunki kompetowania o tę posadę są: 1) obywatelstwo austryackie, 2) nieprzekroczony wiek 40 lat, 3) ukończone studya politechniczne i dwa egzamina państwowe, 4) wykazana praktyka w zawodzie technicznym, 5) świadectwo zdrowia, 6 znajomość języków krajowych i niemieckiego,

c) na posadę **miejskiego inspicyenta budownictwa** z płacą roczną 800 zł. w. a., dodatkiem aktywalnym 150 zł, w. a. rocznie, z prawem poboru 2 pięcioleci po 50 zł. w. a.

Warunki kompetowania o tę posadę są: 1) obywatelstwo austryackie, 2) nieprzekroczony wiek 40 lat, 3) ukończone studya politechniczne bez egzaminów lub ukończoną szkołę przemysłową z dobrym postępem, 4) świadectwo zdrowia, 5) znajomość języków krajowych i niemieckiego.

Podania o nadanie którejkolwiek z tych posad wnosić należy do 1 września 1896 roku do Magistratu.

Magistrat król. woln. miasta Stanisławowa, dnia 17 lipca 1896.

Dr. Nimhin m. p.

L. 151 (5381 2—3)

Pisarz z szybkiem, czytelnem pismem z manipulacyą sądową należycie obznajomiony zaraz znajdzie umieszczenie.

Wynagrodzenie od 30 do 36 zł. a. w. miesięcznie.

Podania udokumentowane wnosić należy do 1 sierpnia 1896.

Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego.

Budzanów, 16 lipca 1896.

Kuratele.

L 5503 (5373 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu ogłasza, iż przedłużenie na czas nieograniczony opieki nad Janem Teodorem 2 im. Br. Przychockim synem śp. Teodora Br. Przychockiego tut. sąd. uchwałą z dnia 26 maja 1894 l. 4235 dozwolone, uchwałą z dnia 11 lipca 1896 l. 5503 uchylonem zostało.

Nowy Sącz, 11 lipca 1896.

L. 3297 (5382 2—3)

Michał Burianyk z Libuchory uznany za marnotrawcę. Kuratorem ustanowiony Wasyl Inak z Libuchory.

C. k. Sąd powiatowy.

Borynia, 18 maja 1896.

Wyroki prasowe.

L. 15408 (5400)

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa orzekł, iż treść artykułu wtępnego z napisem „Centralny komitet przedwyborczy" umieszczonego w Nr. 160 „Dziennika Krakowskiego" z daty w Krakowie, środa, 15. lipca 1896 stanowi przedmiotową istotę zbrodni zamieszania publicznej spokojności z §. 65 lit. a u. k. i dalsze rozszerzanie inkryminowanego artykułu zostaje wzbronione.

Kraków, 18 lipca 1896.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 17025 (5288 3—3)

C. k. Sąd pow. miejsko delegowany w Tarnowie w sporze drobiazgowym Samuela Zimetbauma przeciw Izakowi Rubinowi pcto 12 zł. 60 ct. dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanawia kuratorem ad actum adw. dr. Salza z Tarnowa i temuż odnośną skargę doręcza, na którą termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 3 sierpnia 1896 o 9 rano się wyznacza i o tem pozwanego z tem się zawiadamia, że jego jest rzeczą dostarczenie środków obrończych kuratorowi lub ustanowienie dla siebie innego pełnomocnika, gdyż w innym razie szkodliwe skutki swego zaniedbania sam sobie przypisze.

Tarnów, d. 8 lipca 1896.

L. 4454 (5223 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Oświęcimiu zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Józefa Chowańca syna Jana, iż w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa oszczędności i pożyczek w Oświęcimie przeciw niemu pto 700 zł. wa. z pn. kurator ad actum dla niego w osobie dr. Gustawa Nowaka adwokata w Oświęcimie ustanowiony został, wzywa go, by celem obrony swych praw z tymże zastępcą się porozumiał, lub też innego zastępcę sobie obrał i takowego Sądowi przedstawił, inaczej bdwiem szkodliwe z tego zaniedbania wyniknąć mogące skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim, dnia 28 maja 1896.

L. 3067 (5176 2—3)

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Anny, Józefa i Edwarda Pinich oraz Kazimierza Statkiewicza ustanawia się kuratorem ad actum dr. Ferdynanda Maissa adw. w Bochni i temuż doręcza się skargę de pr. 3 marca 1896 l. 3067 przez Katarzynę Gutowską o uznanie nakazu zapłaty ts z 21 maja 1860 l. 2381 za pozbawionego mocy egzekucyjnej z pn. wytoczoną.

Zarazam wyznacza się do ustnej rozprawy audencyę w tut. Sądzie na 31 sierpnia 1896 o godz. 9 rano, i wzywa się pozwanych pod rygorem skutków, aby sami się bronili lub kuratorowi informacyi udzielili

C. k. Sąd powiatowy.

Bochnia, 11 maja 1896.

Zl. 65815 (5366 3—3)

Kundmachung

des k. k. Finanzministeriums in Betreff der Ausfolgung neuer Couponsbogen zu den Obligationen der einheitlichen Staatsschuld (4·2 perc. Silber- und Notenrente) zu 50 fl.

Mit Rücksicht auf die bevorstehende Fälligkeit des letzten der zu den Obligationen der Silber- und Notenrente zu 50 fl. hinausgegebenen Coupons wird hiemit für die Hinausgabe neuer Couponsbogen folgende Bestimmungen getroffen:

1. Die Ausgabe der neuen Couponsbogen, welche 16 ganzjährige Coupons zu 2 fl. 10 kr. mit den Fälligkeitsterminen

1. Juli 1897 bis 1 Juli 1912, beziehungsweise

1. October 1897 bis 1 October 1912;

1. August 1897 bis 1. August 1912, beziehungsweise

1. November 1897 bis 1. November 1912 und einen Talon enthalten, wird bezüglich der Silberrente mit Juli-Verzinsung am 1. Juli 1896,

der Silberrente mit October-Verzinsung am 1. October 1896,

der Notenrente mit August-Verzinsung am 1 August 1896 und

der Notenrente mit November-Verzinsung am 2 November 1896 beginnen.

2. Die neuen Couponsbogen können erhoben werden:

a. bei der k. k. Staatsschuldencasse in Wien;

b. bei den k. k. Länderkassen ausserhalb Wien (Landeshauptcassen, Finanz-Landescassen, Landeszahlämter) und bei den k. k. Steuerämtern;

c. bei der kön. Staatscentralcasse in Budapest, den kön. Staatscassen in Budapest und Agram und bei den kön. Steuerämtern in Neusohl, Debreczin, Fiume, Kaschau, Klausenburg, Hermannstadt, Fünfkirchen, Pressburg, Oedenburg, Szatmár, Szegedin, Temesvàr und Esseg;

d. in Amsterdam, Antwerpen, Basel Berlin, Breslau, Brüssel, Cöln, Darmstadt, Dresden, Frankfurt a. M., Genf, Hamburg, Leipzig, London, Mailand, Mannheim, München, Paris, Stuttgart und Zürich bei den an diesen Plätzen bekanntzugebenden Vermittlungsstellen.

3. Bei der Staatsschuldencasse haben die Parteien, wenn sie mehr als einen Talon beibringen, die Talons mittelst Consignationen, getrennt nach der Gattung (Silber- oder Notenrente) und nach den Zinsenterminen, einzureichen.

Ueber mehrere Consignationen derselben Gattung ist ein Summarium mit Angabe der Anzahl der Pakete und der Stückzahl der Talons jedes Termines beizubringen.

Einzelne Talons sind ohne Consignation einzureichen, doch ist auf der Rückseite solcher Talons der Name und Wohnort des Einreichers anzusetzen.

Einzeln überreichte Talons werden sogleich liquidirt und die dafür gebührenden neuen Couponsbogen noch am Einreichungstage den Parteien ausgefolgt.

Für die mit Consignationen eingereichten Talons wird ein Rückschein ausgegeben und hiebei der Partei der Zeitpunkt mitgetheilt, zu welchem die entsprechenden Couponsbogen gegen Abgabe des Rückscheines behoben werden können.

4. Bei den im Punkte 2 b., c. und d. genannten Vermittlungsstellen sind die Talons mittelst in duplo ausgestellter Verzeichnisse einzureichen, welche die wesentlichen Merkmale der Talons (Gattung, Nummer, Umwechslungstermin) enthalten und von der Partei unter Angabe ihres Wohnortes gefertigt sein müssen.

Für die Talons jedes Termines ist ein abgesondertes Verzeichniss zu verfassen.

Die eingereichten Talons werden von der Vermittlungsstelle mit der Bestätigung der Anmeldung versehen und sodann der Partei unter Angabe des Zeitpunktes, zu welchem die Couponsbogen erhoben werden können, zurückgestellt.

Zur angegebenen Zeit werden der Partei die neuen Couponsbogen gegen Beibringung und unter Einziehung der mit der Bestätigung der Anmeldung versehenen Talons ausgefolgt werden.

Die Erhebung der Couponsbogen kann nur bei derjenigen Vermittlungsstelle stattfinden, bei welcher die correspondirenden Talons zum Zwecke der Couponsbogen-Erhebung präsentirt und mit der Anmeldungsclausel versehen worden sind.

5. Die neuen Couponsbogen werden an die Parteien in allen Fällen unentgeltlich verabfolgt.

Wien, am 28 Juni 1896.

L. 12970 (5125 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w sprawie egzekucyjnej kasy oszczędności miasta Kołomyi przeciw Koplowi Juris i Goldzie Juris pto 95 zł. z pn. ustanowił dla niewiadomej z miejsca pobytu Goldy Juris urodz. Kreissel kuratorem adw. dr. Schustera i doręczył mu uchwałę z dnia 16 maja 1896 l. 8858 dozwalającą egzekucyjnej sprzedaży 6/8 części realności wyk. hip. l. 507 dla IV dz. miasta Kołomyi objętych Goldy Juris własnych.

Kołomyja, 30 czerwca 1896.

L. 2647 (5105 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Walasa z Podborza, że w sprawie c. k. uprzyw. Galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw niemu o 9 rat po 15 zł. 63 ct. i reszty kapitału 163 zł. 45 ct. ustanowiono dla wojciecha Walasa kuratorem ad actum adw. dr. Orlińskiego w Radomyślu.

Radomyśl, 16 czerwca 1896.

L. 4703 (5070 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Iwana Połamanego, że celem doręczenia mu tus. uchwały tabularnej z dnia 12/10 1895 l. 12002 ustanowił kuratora w osobie Jakima Dmyterko.

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka, dnia 29 kwietnia 1896.

L 3407 (5378 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bieczu zawiadamia Franciszka Cieniawę, że przeciw niemu Walenty Kamieński z Bugaja wniósł skargę o zapłatę 120 zł. na którą termin do obrony na dzień 19 sierpnia 1896 wyznaczony i dla niego kuratorem p. Orzakiewicza notaryusza w Bieczu ustanowiono, z którym co do obrony swych praw ma się porozumieć lub innego pełnomocnika na termin przysłać, gdyż inaczej złe skutki z zaniedbania tego wyniknąć mogące sam sobie będzie musiał przypisać.

Biecz, dnia 16 czerwca 1896.

L 7198 (5389 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Hrycka Romaszenko, że Michał Romaszenko przeciw niemu i towarzyszom wniósł pozew o uznanie własności 2 3 części p. gr. 2551/2 w Babincach ad Krzywcze że termin w tej sprawie wyznaczono w Sądzie tut. na dzień 5 sierpnia 1896 i że kuratorem dla niego ustanowiony został Nykola Andrejczuk z Babinec.

Mielnica, dnia 30 czerwca 1896.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1896.
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Z Berlina	5·10	1·30	—	8·55	6.55	9·30	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	5·10	1·30	8·45	8·55	6·55	9·30	—
Z Warszawy	5·10	—	—	8·55	—	9·30	—
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (†od 1/6 do 30/9 wł.) (*od 25/6 do 15/9 wł.)	*5·10	—	—	†8·55	6·55	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	5·10	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mszany dolnej przez Tarnów, Rozwadowa i Nadbrzezia przez Dembicę	—	—	—	—	6·55	—	—
Z Chabówki przez Tarnów	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Rzeszów	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1·30	—	8·55	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	—	1·30	8·45	—	—	9·30	—
Z Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka przez Przemyśl	—	1·30	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	8.45	8·55	—	9·30	—
Z Ławocznego, Pesztu, Miskolcza, Munkacza	—	—	—	8·00	—	—	12·10
Z Hrebenowa (tylko od 10/7 do 31/8 wł.)	—	—	—	1·51	—	—	—
Ze Skolego i Stryja (*ze Skolego tylko od 1 maja do 30 września)	—	—	—	8·00	1·51	*10·10	12·10
Ze Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	—	12·10
Z Chyrowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	10·10	-
Ze Suczawy, Husiatyna, Körösmezö, Słobody rung., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	—	—	9·55	—	—	—	—
Ze Suczawy, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Sopowa, Bukaresztu i Jass	—	—	—	—	2·01	—	—
Ze Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), Peczeniżyna	—	—	—	—	—	6·19	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Czudyna (każdego poniedziałku), Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas	—	—	—	7·28	—	—	—
Ze Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	8·15	—	5·45	—
Z Bełzca	—	—	—	—	—	5·45	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec Lwów-Podzamcze)	—	2·18	9·50	7·42	4·45	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec główny)	—	2·34	10·05	8·05	5·10	—	—
Z Brzuchowic (od 1/5 do 25/6 i od 15/9 do 6/9 włącznie)	—	—	—	—	2.56	8.03	—
Z Brzuchowic (od 26/6 do 14/9 włącznie)	—	—	—	—	—	8·26	—
Z Janowa (*przez cały rok, — †) tylko od 10/6 do 31/8 włącznie)	—	—	—	*7·50	†5·28	†8·54	—
Z Janowa (tylko od 1/5 do 15/6 i od 1/9 do 30/4 włącznie)	—	—	—	—	1·10	7·48	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina	8·40	2·50	11·00	4·40	9·55	6·45	—
Do Warszawy	8·40	—	11·00	4·40	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (*tylko od 1/6 do 30/9 włącznie)	8·40	—	11·00	4·40	—	*6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	—	—	—	6·45	—
Do Rozwadowa i Nadbrzezia	8·40	—	11·00	4·40	—	—	—
Do Chabówki przez Tarnów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	11·00	—	9·55	—	—
Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	—	—	9·55	6·45	—
Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2·50	—	4·40	—	—	—
Do Chyrowa, Sanoka, Iwonicza, Rymanowa przez Przemyśl	—	—	—	4·40	9·55	6·45	—
Do Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	—	4·40	—	6·45	—
Do Ławocznego, Munkacza, Miskolcza, Pesztu przez Stryj	—	—	—	5·22	—	7·22	—
Do Hrebenowa (tylko od 10/7 do 31/8 włącznie) przez Stryj	—	—	—	—	9·35	—	—
Do Skolego i Stryja (*do Skolego od 1/5 do 30/9 włącznie)	—	—	—	5·22	9·35	*3·05	7·22
Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9·35	7·22	—
Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	5·22	—	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Körösmezö, Kołomyi-nadw. przdm., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu	6·10	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Peczeniżyna, Czudyna i Berhomethu (każdego poniedziałku), Radowiec	—	—	—	—	10·25	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Czortkowa, Kałusza, Körösmezö, Kimpolungu	—	—	—	—	2·45	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Kałusza, Peczeniżyna, Nowosielicy, Radowiec	—	—	—	—	—	—	10·15
Do Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	9·15	—	7·05	—
Do Bełzca	—	—	—	9·15	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca Lwów-Podzamcze)	6·14	2·25	—	9.48	—	—	11·12
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	6·00	2·11	—	9·30	—	—	10·45
Do Zimnej-Wody (od 1/6 do 6/9 wł. codziennie)	—	—	—	—	3.2[illegible]	—	—
Do Brzuchowic (od 1/5 do 6/9 wł. w niedziele i święta)	—	—	—	—	1·20	—	—
Do Brzuchowic (od 1/5 do 6/9 wł. w dnie powszednie i niedziele)	—	—	—	—	3·20	—	—
Do Janowa (od 1/5 do 15/6 i 1/9 do 30/4 wł., codziennie)	—	—	—	9·45	3·00	8·55	—
Do Janowa od 16/6 do 31/8 włącznie *codziennie, †w niedziele i święta, •w dnie powszednie	—	—	—	*9·45	†1·05	•3·00	*6·25

Uwaga: Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m. Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei psństw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Nadesłane.

Marjówka Zakład wodoleczniczy obok Lwowa p. Lwów. Nowo przybyły: duża sala hydropatyczna, dwukomorowe elektryczne kąpiele prof. Gärtnera, lignosulfid inhalacye. Wyborna kuchnia. Skromne ceny.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godziny 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godz. 3 po południu (w niedzielę i święta od g. 10 do 1.) Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godz. 11 do 3, w niedzielę i święta od godz 10 do 1. — Wstęp w dnie powszednie 20 ct w niedzielę wolny.

— **Zakład narodowy imienia Ossolińskich** Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu

— **Muzeum imienia Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18 otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, w środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

— **Muzeum imienia Lubomirskich** otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych, we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dn. 24 lipca 1896.

	płacą walutą zł.	ct.	żądają austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	218	50	221	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	287	—	291	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a. I. emisyi	376	—	386	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	—	—
Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200	—	203	—
Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	250	—	260	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku h. g. 5% a. w. wyl. z 10% pr.	110	10	110	80
„ „ „4½% „ los. w 50 l.	99	80	100	50
„ „ „4% „ „w 60 l. po 200 K.	96	60	97	30
Banku kr. 4½ prc. w. a. los. w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	97	50	98	2[illegible]
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. I. emis.	98	10	98	80
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. los. w 41½ lat	97	70	98	40
4 prc. w. a. los. w 56 l.	97	50	98	20
4. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propin. 4 prc. w. a.	97	80	98	50
Bukow. fund. propin. 5 prc. w. a.	102	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5 prc. II. em.	102	—	102	70
„ „ „ 4½ prc. 3 „	100	—	100	70
Pożyczki kr. 6 prc. w. a.	105	—	—	—
„ „ 4½ prc. w. a.	100	—	100	70
„ „ 4 „ „	97	—	97	70
„ „ 4 prc. koronowej	97	—	97	70
„ „ 4% gm. m. Lwowa	97	—	97	70
Losy miasta Krakowa	25	—	27	—
„ „ Stanisławowa	42	—	—	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	61	5	71
Napoleondor	9	49	9	59
Półimperiał	9	60.—	—	—
Rubel rossyjski srebrny	120.—		125	
„ „ papierowy	1	26 30	1	27 3
100 marek niemieckich	58	60	59	—

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 22 lipca 1896

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.65	101.85
luty-sierpień	101.60	101.80
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.70	101.90
kwiecień-październik	101.75	101.90
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	144.50	146.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	147.25	147.60
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	157.25	158.25
„ „ 1864 po 100 zł.	190.—	191.—
„ „ 1864 po 50 zł.	190.—	191.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	157.75	158.75
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	123.80	124.—
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	101.15	101.35
2. Obligacye indem 5 prc. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	—.—	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 prc.	97.35	98.35
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	156.50	157.50
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	364.—	364.75
Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł.	790.—	800.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. ban. d. h. i prz. á zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. á 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koron. á 200 zł.	255.—	255.50
Bank austro-węgierski á 600 zł.	977.—	980.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	479.—	481.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) á 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3405.—	3415.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	288.—	290.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	309.—	209 25
I. kol. węg. gal. á 200 zł. w srebrze	207.—	208.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. a. w. w 50 l.	99.35	100.35
„ „ „ „ 3. pr.	115.75	116.75
„ „ „ 3. pr. em. 1889	117.75	118.50
G. zakł. kr. ziems. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „w 36 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 p.	—.—	—.—
„ „ „ „ „po 4 pr. 41 l. wyl.	97.60	97 90
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 62 latach zwrotne	96.75	97.75
Banku kraj. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	100.50	101.30
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	99.25	99.50
Banku austr. węg. 4½ pr.	100 50	101.30
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	100.—	100.50
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	99.—	99.25
„ „ „ „ w 41 l wyl. po 4 pr.	99.—	100.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	100.15	101.15
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4%	100 60	101 60
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	—.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	92 10	93 —
z r. 1884	99.25	100 25
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	—.—	—.—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	139.—	140.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po. 100 zł. aw.	200.50	201 50
Clarego po 40 zł. m. k.	59.50	60 50
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	137.—	140.—
Pożyczka m. Insbruku	26.—	27.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	26.50	—.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.—	23.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw	59.—	61.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	60.—	61.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18 —	18.50
„ „ węg. „ po 5 zł.	09 80	10.30
Fundacya szpitala z reyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	22.50	23.50
Salma po 40 zł. m. k.	69 50	70.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	69.50	71.—
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.)	43.—	45.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	145.—	150 —
„ „ „ 50 zł. a. w.	69 —	73.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	60 —	62.—
Windischgrätza po 20 zł m. k.	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg za 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.75	120.25
Paryż	47.62.5	47 67.5
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.66.—	5.68.—
„ pełnej wagi	5.65.—	5.67.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.51 —	9.52 5 —
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 10457 (4720 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rozwadowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Zangena w kwocie 30 zł. wa. odbędzie się publiczna licytacya realności lwh. 6 ks. gr. gm. kat. Radomyśl, Teodora Bednarskiego własnej pod warunkami wyszczególnionemi w tus. rezolucyi z dnia 13 lutego 1895 l. 11010 z tem, że do sprzedaży tej wyznacza się tylko jeden termin na dzień 28 sierpnia 1896 o godz. 10 przed południem w sądzie tut. i że realność ta tylko powyżej kwoty 306 zł. 60 ct. sprzedaną zostanie a gdyby nikt wyższej ceny kupna nad kwotę 306 zł. 60 ct nie ofiarował, to Ozyasz Zangen uznanym zo tanie za nabywcę takowej za cenę kupna w ilości 305 zł. 60 ct., choćby nawet do licytacyi się nie stawił.

Wadyum wynosi 75 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony został Ludwik Miąsik z Rozwadowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Rozwadów, 8 czerwca 1896.

L. 1728 (5362 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 58 zł. 69 ct. i 167 zł. z pn. odbędzie się na rzecz kasy Oszczędności miasta Tarnowa w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh 38 gm. kat. Ruda kamer. objętej dłużniczki Maryanny Fularowej własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 25 sierpnia i 24 września 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 1046 zł., wadyum wynosi kwotę 105 zł.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej

Kuratorem wierzycieli ustanowiony Piotr Piela c. k. notaryusz w Wojniczu.

Wojnicz, dnia 30 czerwca 1896.

L. 4483 (5416 2—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniach 30 lipca 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 31 sierpnia 1896 nawet poniżej takowej licytacya realności według wyk. hip. 1329 ks. gr. gm. Sądowej Wiszni dłużnika Jakóba Wiesenberga własnej, na rzecz Jakóba Maxa Meisnera pto 50 zł. z pn.

Cena wywołania 50 zł., wadyum 5 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem adw. dr. Landaua.

C. k. Sąd powiatowy.

Sądowa Wisznia, 9 czerwca 1896.

L. 2777 (5392 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie oznajmia z miejsca pobytu niewiadomemu Nykole Mazurakowi, że dnia 23 lutego 1896 do l. 2777 Nykoła Mykietyn pozew przeciw niemu o zapłacenie kwoty 22 zł. 20 ct. wniósł, na który termin do rozprawy ustnej według postępowania drobiazgowego na dzień 14 sierpnia 1896 o godz. 9 rano wyznaczono i że dla niego Nykołę Stefanków naczelnika gm. z Luczz kuratorem ad a tum ustanowiono.

Wzywa się więc ażeby temu kuratorowi środków dowodowych dostarczył lub innego zastępcę tutejszemu sądowi oznajmił inaczej sprawa niniejsza z ustanowionym kuratorem według obowiązujących w Galicyi ustaw przeprowadzoną będzie a skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał

C. k. Sąd powiatowy.

Peczeniżyn, dnia 23 lutego 1896

L. 5545 (5393 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Iwana Lecha, iż przeciw niemu wnieśli Filip Kmicic i Anna Kmiciców Pychyr pozew o zapłatę 15 zł. na który wyznaczono termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 14 sierpnia 1896 o godz. 9 rano, że dla obrony jego praw kuratorem Dmytra Lecha z Wisłoczka ustanowiono.

Wzywa się zatem Iwana Lecha, by udzielił ustanowionemu dlań kuratorowi potrzebnych informacyi lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż inaczej skutki tego zaniedbania sam poniesie,

Z c. k. Sądu powiatowego.

Rymanów, dnia 23 maja 1896.

L. 37176 (5148 2—3)

C. k. Sąd miej. del. w Przemyślu uwiadamia z miejsca pobytu nieznanego Ołeksę Jurza, że uchwałą z dnia dzisiejszego ustanowiono dla niego w sprawie tabularnej Mikołaja Huka kuratora w osobie dr. Gansa

Przemysl, 30 grudnia 1896.

L 7796 (5179 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bohorodczanach zawiadamia, że 17 grudnia 1887 zmarł w Horocholinie Fedor Maksymec bez ostatniej woli rozporządzenia.

C. k Sąd nie znając pobytu spadkodawcy Hrynia Maksymca syna i z ustawy do spadku tego powołanego, wzywa go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia poniżej umieszczonego, zgłosił się w tut. Sądzie i wniósł daklaracyę, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Maksymem Kapuszczakiem dla niego ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, 13 grudnia 1895.

L. 3825 (5174 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Abrahama Hofstettera, że w sporze wekslowym Berla Einhorna przeciw niemu o 106 zł. 50 ct. zamianował dla niego kuratorem dr. Stanisława Łazarskiego adw. w Wadowicach i temuż wydany w tej sprawie nakaz zapłaty z dnia 20 czerwca 1896 l. 3825 doręczył.

Wadowice, dnia 20 czerwca 1896.

L. 10010 5173 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie w sporze powodów Franciszka Grabowskiego i spól. pko Konstantemu Pilińskiemu i spól. o własność gruntów w Radgoszczy położonych whl 460 ks. gr dla dóbr tab. objętych z pn dla współpozwanych z miejsca pobytu niewiadomych Ludwiki de Prek Pilińskiej, Elżbiety z Pilińskich Jędrzejowiczowej, Konstantego Stojowskiego, Władysława Stojowskiego, Feliksa Dyzmy 2 im. Stojowskiego, Alfonzyny Stojowskiej, Adeli ze Stojowskich Geppertowej Apolnii ze Stojowskich Boguszowej i dla współpozwanej masy spadkowej Euforyzmy ze Stojowskich Cnwalibogowej względnie niewiadomych spadkobierców tejże kuratorem adw. dr. Stanisława Stojałowskiego w Tarnowie z substytucyą adw. dr. Tadeusza Tertila.

Dla współpozwanych za granicą przebywających małoletnich Maryi Stojowskiej i Gizeli Stojowskiej tudzież za granicą przebywającego ojca ich Stefana Stojowskiego kuratorem Augusta Stojowskiego z substytucyą adw. dr. Jana Steca w Tarnowie i zawiadamia ich o tem tym edyktdm.

Tarnów, 25 czerwca 1896.

L. 2388 (5218 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Delatynie ogłasza, że dnia 28 grudnia 1886 zmarł w Sadzawce Abraham Mojżesz Kanter z pozostawieniem kodycylarnego ostatniej woli rozporządzenia i wzywa wszystkich nieznanych spadkobierców, ażeby w ciągu roku od dnia niżej oznaczonego swoje prawa do spadku w sądzie zgłosili i wykazując takowe oświadczenie swoje do spadku wnieśli, ileże w razie przeciwnym spadek, dla którego obecnie kurator w osobie adw. dr. Izydora Berlsteina z Delatyna ustanowiony został z tymi, którzyj się do takowego oświadczą i swój tytuł dziedziczenia wykażą pertraktowany i im przyznany zostanie, część zaś nieobjętą takowego lub gdyby się nikt nie oświadczył, cały spadek jako bezdziedziczny przez skarb państwa objęty zostanie.

Delatyn, dnia 6 lutego 1895.

L. 5033 (5214 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bełzie zawiadamia nieznanych z życia i miejsca pobytu Piotra Kaznochę i Darkę Bednarczuk, że w celu doręczenia im tus. uchwały tabularnej z dnia 9 marca 1896 l. 2086 ustanowiono dla nich kuratora w osobie Mikołaja Polichy z Wareża wsi i do jego rąk doręczono uchwały wyżej powołane.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz, dnia 6 czerwca 1896.

L. 6075 (5212 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej Blümy Ostiller przeciw Jakóbowi i Chaji Ostilerom o 800 zł. z pn. zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Jakóba Ostillera i Chaję Ostiller, że celem doręczenia im uchwały z dnia 26 marca 1895 l. 5007, którą wpis prawa zastawu dla sumy 800 zł. wa. z pn. wstanie dłużnym prawa odkupu 1/3 częścil ciała hipotecznego wyk. hip. 943 i 944 ks gr. gm. Brody objętego na rzecz Jakóba Ostillera w stanie dłużnym 1/3 części tych ciał hipotecznych na rzecz Chaji Ostiler zaintabulowane dozwolony został, ewentualnie dalszych uchwał w tej sprawie zapaść mogących, ustanowiony został kurator w osobie dr. Brauna adw. w Brodach, któremu wymienioną uchwałę doręczono i któremu też potrzebną do obrony praw swoich informacyę udzielić lub sądowi innego zastępcę wskazać mają gdyż w przeciwnym razie następstwa zaniedbania tego sobie sami przypisać będą musieli.

Brody, dnia 30 kwietnia 1896.

L 5031 (5213 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bełzie zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Szulima Heilmana, że w sprawie egzekucyjnej Majera Hausmana przeciw niemu pto 500 zł. aw. z pn. w celu doręczenia mu tus. uchwał z dnia 12 marca 1894 l. 2537 i z dnia 31 grudnia 1894 l. 11916, z dnia 29 marca 1895 l. 2967, z dnia 18 lipca 1895 l. 7060 i z dnia 3 września 1895 l. 8775 ustanowionym został dlań kurator w osobie dr. Jana Kurysia w Bełzie i że temuż kuratorowi powołane wyżej uchwały zostały doręczone.

Schulima Heilmanna wzywa się, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych informacyi udzielił, lub innego pełnomocnika ustanowił, ile że w razie przeciwnym sam będzie musiał sobie przypisać skutki swego niedbalstwa.

C. k. Sąd powiatowy

Bełz, 6 czerwca 1896.

L. 4510 (5299 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Piotra Jaszcza, że przeciw niemu i spóln. wnieśli Leon i Stanisław Jaszczowie pozew de praes 29 lutego 1896 l. 2518 o zniesienie wspólnej własności realności whl. 141 gminy Przecław i że na pozew ten do rozprawy ustnej wyznaczono w tut. c. k. Sądzie termin na dzień 24 września 1896 o godzinie 8 rano.

Wzywa się przeto niewiadomego z miejsca pobytu Piotra Jaszcza, ażeby ustanowionemu dlań kuratorowi ad actum Jakóbowi Gręboszowi z Przecławia potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i tut. Sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Radomyśl, dnia 6 maja 1896.

L. 38053 (5337 2—3)

C. k. Sąd pow. del. dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych oznajmia nieobecnemu Jonaszowi Schimmel, że przeciw niemu przez J. B. Krochmala pozew o zapłacenie kwoty 167 zł. 74 ct. wniesionym został. Gdy miejsce pobytu Jonasza Schimmla nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem ad actum adw. dr. Brendla i powyższy pozew wyznaczając termin do rozprawy na dzień 4 września 1896 o godzinie 4 po południu mianowanemu kuratorowi się doręcza. Wzywa się zatem Jonasza Schimmla, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, dnia 29 maja 1896.

L. 37073 (4461 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanawia w sprawie Chaima Feiwla Kaminera przeciw Chaimowi Glanz i Jakóbowi Modlinger o 450 zł. w. a. adw. Dra Raresa ze zastępstwem przez adw. Dra Weissa kuratorem dla nieznanego z miejsca pobytu wtórpozwanego Jakóba Modlingera i zawiadamia go z wezwaniem, aby temu kuratorowi potrzebną informacyę udzielił, lub też innego swego zastępcę sądowi oznajmił.

Lwów, dnia 9 czerwca 1896.

L 6716 (5087 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu ustanawia w sporze sumarycznym Pawła Rżanego pko Wawrzyńcowi Żelasce o 100 zł. zpn. dla niewiadomego z pobytu pozwanego kuratorem adw. Dr. Mieczysława Brzeskiego o czem nieobecnego tym edyktem zawiadamia z tem, iż termin do rozprawy na dzień 11 sierpnia br. został wyznaczonym.

Mielec, 17 czerwca 1896.

L. 4438 (5199)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Brzeżanach uwiadamia, że wskutek uchwały z dnia 16 maja 1896 l. 3401 wpisano dnia 11 czerwca 1896 w rejestrze handlowym dla spółek zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Kasa handlowa i przemysłowa w Przemyślanach stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, że na walnem zgromadzeniu członków tegoż towarzystwa dnia 31 marca 1896 w Przemyślanach odbytem, wybrani zostali zastępcami Dyrekcyi a to: 1) Izak Mehlman zastępcą I. dyrektora, 2) Mendel Mandel zastępcą II. dyrektora, 3) Israel Józef Schotz zastępcą kasyera, 4) Majer Schwarz zastępcą kontrolora i 5) Samson Brener zastępcą sekretarza.

Brzeżany, 20 czerwca 1896.

L. 3947 (5327 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku powiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Piotra Pauszyka z Wisłoka, że Josel Langsam wniósł przeciw niemu w dniu 15 czerwca 1896 wh. 3947 pozew o 96 zł. 20 ct. Termin do rozprawy wyznaczono na dzień 7 września 1896 o 9 rano. Dla pozwanego ustanowiono kuratora ad actum p. E. Kowalskiego w Bukowsku i wzywa się pozwanego, aby w sprawie tej ustanowił sobie pełnomocnika, gdyż inaczej rozprawa z wyznaczonym kuratorem przeprowadzoną będzie.

Bukowsko, 17 czerwca 1896.

L. 2594 (5222 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nowemsiole podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie spadkowej po śp. Katarzynie Sawicz zam. Jakóbowskiej ustanowił dla nieznanego z miejsca pobytu spadkobiercy Augustyna Jakóbowskiego kuratora w osobie Mateusza Fabijana z Klimkowiec, wzywa się przeto nieznanego z pobytu, by w ciągu roku od ostatniego ogłoszenia edyktu w Sądzie się zgłosił, lub zastępcę ustanowił, gdyż inaczej rozprawa spadkowa z ustanowionym kuratorem zostanie przeprowadzona.

Nowesioło, 19 maja 1896.

L. 2408 (5248 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie w sprawie Wysokiego c. k. Skarbu Państwa przeciw Izraelowi Jachelowi Kahane, Gittli Kahane i Abie Engel pto 89 zł. 60 ct. z pn. ustanawia dla z miejsca pobytu niewiadomych Israela Jachiela i Gittli małż. Kahane kuratorem c. k. notaryusza Stefana Manaczyńskiego z Grzymałowa.

O czem się Israela Jachiela i Gittlę małż. Kahane celem strzeżenia swych praw zawiadamia.

Grzymałów, 3 maja 1896.

L. 2591 (5225)

C k Sąd powiatowy w Skolem zawiadamia niniejszem niewiadome z miejsca pobytu Rachelę Goldfischer i Chane Goldfischer, że celem doręczenia im uchwały tabularnej z dnia 6 sierpnia 1894 l. 8409 w sprawie nabycia na własność przez Nuchima Mehlera i Menie Mehler realności pod lk. 117 w Skolem położonej, wykazem hip. 556 objętej, a dotąd na imię Racheli i Chany Goldfischerów zapisanej, ustanowiono dla nich kuratorem ad actum Isaka Landesmana i doręczenie do rąk jego zarządzono.

Skole, dnia 19 marca 1896.

L. 43213 (5257)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że dnia 4 lipca 1896 w rejestrze handlowym dla firm spółkowych w tomie III str. 3 pod pozyc. 354 wpisano firmę: „Bracia Elster“ i przy niej uwidoczniono:

1. że siedzibą tej firmy jest miasto Lwów;
2. że jawnymi jej spólnikami są: Józef Elster i Aleksander Elster obaj kupcy we Lwowie zamieszkali;
3. że spółka rozpoczęła swoje czynności z dniem 1 lipca 1895.

Lwów, dnia 8 lipca 1896.

L 2333 (5252 1—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Stańka z Tyczyna zawiadamia się, że w sprawie egzekucyjnej Nisona Tuchmana przeciw niemu pto 400 zł. aw. z pn. celem doręczenia mu ts. rezolucyi z dnia 10 grudnia 1895 l. 8046 dla niego kurator w osobie adw. dr. Madeyskiego w Tyczynie ustanowiony został któremu potrzebnych informacyi udzieli lub też innego zastępcę tutejszemu Sądowi wskaże, inaczej złe skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Tyczyn, 30 maja 1896.

L. 3712 (5249 1—3)

Zawiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Wiktora Lorczaka, iż w sprawie egzekucyjnej Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna pomoc“ w Krynicy przeciw Wiktorowi Lorczakowi pto 2000 zł. z pn. Antoni Żurek z Muszyny ustanowionym został dla niego kuratorem i że temuż tut. sąd. rezolucya z dnia 17 czerwca 1896 l. 3712 doręczoną została.

Jest zatem rzeczą Wiktora Lorczaka udzielić swemu kuratorowi informacyj, lub innego pełnomocnika sobie ustanowić, gdyż inaczej sam sobie przypisze skutki zaniedbania.

C. k. Sąd powiatowy.

Muszyna, dnia 17 czerwca 1896.

L. 3261 (5206 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu zawiadamia Dawida Leibę Feliga z Podwołoczysk, który tę stałą swą siedzibę opuścił i w nieznanem miejscu przebywa, w myśli §. 518 zguz. że w skutku pozwu wekslowego Dawida Lwowa z 19 lutego 1896 l. 3261 nakazał mu dnia 20 lutego 1896 do l. 3261 do rąk ustanowionego kuratora adw. Dr. Leiblingera z podstawieniem adw. Dr. Mantla, by sumę wekslową 70 zł 49 ct. z 6% od 22-go stycznia 1896 bieżącemi odsetkami i kosztami 5 zł. 96 ct. z wekslu z dnia Tarnopol 21 października 1895 dłużną do 3 dni zapłacił i go wzywa, by kuratorowi udzielił wskazówek, lub wymienił innego pełnomocnika sądowi.

Tarnopol, 20 lutego 1896.

Doniesienia prywatne.

Doniesienia prywatne.

Zl. 31537 (5399 1—3)

Concursausschreibung

von Posten, für welche ausgediente Unterofficiere im Sinne des Gesetzes vom 19 April 1872 (R. G. Bl. Nr. 60) auf Grund des gesetzlichen Certificates anspruchsberechtigt sind.

Im II. Halbjahre 1896 werden nachbenannte Dienststellen zur Besetzung gelangen:

Bezeichnung der zu besetzenden Stelle	Behörde bei welcher die Stelle in Erledigung gekommen	Mit diesen Stellen verbundene Bezüge an: Gehalt fl.	Quartiergeld	Emolumente	Taggeld für die Dauer der Probezeit Kr.	Erforderliche Kenntnisse und sonstige Bedingungen zu deren Erlangung	Ob für den betreffenden Dienstposten erforderlich ist: eine Probepraxis und von welcher Dauer	die Ablegung einer Prüfung und aus welchen Gegenständen	Behörden, Ämter, Unternehmungen wo die Competenzgesuche einzubringen sind	Bewerbungstermin, von welchem Zeitpunkte an gerechnet	Anmerkung
5 Strecken-Wächter-Stellen	K. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction Krakau.	Monatslohn 24	systemisirtes Quartiergeld	Dienstkleider	70	1. Volksschule 2. Kenntniss der deutschen und polnischen Sprache	Mindestens sechsmonatliche Verwendung im Taggelde	Prüfung aus den bezüglichen Dienstinstructionen	K. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction Krakau	Vier Wochen vom 25 Juli 1896 angerechnet	
2 Weichen-Wächter-Stellen		Monstslohn 24	systemisirtes Quartiergeld	Dienstkleider	70	1. Volksschule 2. Kenntniss der deutschen und polnischen Sprache	Mindestens sechsmonatliche Verwendung im Taggelde	Prüfung aus den bezüglichen Dienstinstructionen			

Bemerkung: Die im Militärverbande zugebrachte Dienstzeit wird in die Eisenbahndienstzeit bei unmittelbarem Übertritte gegen nachträgliche Leistung der statutenmässigen Einzahlungen in den Provisionsfond für die seinerzeitige Provisionsbemessung angerechnet.

Die Competenzgesuche müssen mit dem gesetzlichen Original-Certificate (oder mit gerichtlich oder notariell beglaubigten Abschriften) und einem ärztlichen Zeugnisse über die vollkommene körperliche Rüstigkeit belegt sein.

Krakau, im Juli 1896.

K. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction Krakau.

Konkurs

na posady, do których na podstawie ustawowych certyfikatów są uprawnieni wysłużeni podoficerowie w myśl ustawy z 19 kwietnia 1872 (dz. p. p. l. 60).

W drugiem półroczu 1896 roku zostaną następujące posady obsadzone:

Posady do obsadzenia	Przy którym urzędzie podatkowym opróżnioną została	Z tą posadą są połączone następujące pobory: Płaca	Kwaterowe	Emolumenta	Płaca dzienna podczas czasu próby	Potrzebne wiadomości i inne warunki wymagane dla tej posady	Czy do uzyskania posady jest potrzebną: praktyka i jak długo	egzamin i z których przedmiotów	Władze, urzędy, przedsiębiorstwa, do których mają być wniesione podania	Termin do wniesienia podań od którego dnia licząc	Uwaga
5 miejsc strażników	C. k. Dyrekcya ruchu austr. kolei państwowych w Krakowie	miesięcznie 24 zł.	systemizowane kwaterowe	suknie służbowe	70 centów	szkoła ludowa i znajomość języka polskiego i niemieckiego w mowie i w piśmie	najmniej 6 miesięcy za wynagrodzeniem dziennem	egzamin z dotyczących instrukcyi służbowych	C. k. Dyrekcya ruchu austr. kolei państwowych w Krakowie	4 tygodnie licząc od 25 lipca 1896	
2 miejsca zwrotniczych		miesięcznie 24 zł.	systemizowane kwaterowe	suknie służbowe	70 centów	szkoła ludowa i znajomość języka polskiego i niemieckiego w mowie i w piśmie	najmniej 6 miesięcy za wynagrodzeniem dziennem	egzamin z dotyczących insrukcyi służbowych			

Uwaga: W razie bezpośredniego przejścia ze służby wojskowej do służby kolejowej zostanie czas spędzony w służbie wojskowej wliczony do czasu służby kolejowej za dodatkowem uiszczeniem statutem oznaczonych wpłat do funduszu prowizyjnego i zostanie suma tych lat wziętą za podstawę do wymierzenia swego czasu prowizyi. Do podań należy załączyć oryginalne prawne certyfikaty (lub odpisy tychże sądownie lub notaryalnie legalizowane) i świadectwo lekarskie, poświadczające zupełne fizyczne uzdolnienie.

Kraków, w lipcu 1896.

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych w Krakowie.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.